

Reprezentacyjna ekipa gimnastyczek Polski, która brała udział w mistrzostwach świata w Bazylei, ze swym trenerem Radojewskim (w środku). Od lewej stoją: Kanikowska, Kurzanka, Dębicka, Rakoczowa, Wilkówna, Skirlińska, Reindlowa, Marciniak. Fot. O. Link

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 22

KATOWICE, niedziela 16 lipca 1950 r.

Cena 15 zł.

Wrzesiński triumfator wyścigu Kraków - Katowice - Kraków 509 sportowców w kadrze narodowej Cztery rekordy pływackie Polski w Bielsku Rakoczy mistrzynią świata

BAZYLEA. W sobotę na stadionie miejskim w Bazylei zakończyły się mistrzostwa świata w gimnastyce kobiecej. Orkiestra szwajcarska odegrała nasz hymn narodowy na cześć mistrzyni świata **HELENY RAKOCZY**, a widzowie wznosili okrzyki „Hop Polen”.

Mimo nieprzychylnego nastawienia do naszej drużyny, mimo wielu krzywdzących orzeczeń kompletnie sędziowskiego Polka zdołała pokonać wszystkie przeciwniczki, reprezentantki siedmiu państw i zajęła pierwsze miejsce, zdobyła tytuł najlepszej gimnastyczki na świecie.

Naprawdę trudno było w warunkach panujących podczas mistrzostw świata w Bazylei wywalczyć taki sukces. Trzeba było wielkiej wytrzymałości nerwowej, trzeba było wielkiej odporności, by się nie załamać.

Helena Rakoczy otrzymywała zawsze najlepsze noty, bo wykazywała największe opanowanie techniczne, największą miękkość ruchów, najwięcej wdzięku w wykonywaniu ćwiczeń. Nerwy, które tyle razy nie dopisywały naszej mistrzyni, tym razem były jak z żelaza. Rakoczowa nie tylko sama potrafiła się opanować, ale dawała otuchy swym koleżankom, udzielając każdej z nich wskazówek i rad przed ćwiczeniami.

Jestem bardzo zadowolona i uradowana, że zdobyłam tytuł mistrzyni świata — powiedziała po zakończeniu zawodów mistrzyni świata — jestem dumna, że zdobyłam w tak niekorzystnych i wrogich warunkach sukces dla Pol-

ski, ale wolałabym, by nasza drużyna zdobyła pierwsze miejsce, byśmy odnieśli sukces zespołowy. Takie zwycięstwo było moim marzeniem.

Zawody rozpoczęły się w piątek. Pierwotnie było przewidziane, iż mistrzostwa odbędą się na boisku. Nad Bazyleę naddzielił jednak ciężkie czarne chmury i cały dzień padał deszcz. Organizatorzy postanowili więc przenieść całą imprezę do hali.

W sobotę była znów piękna pogoda i ćwiczenia odbywały się na stadionie. Mistrzostwa cieszyły się dość dużym zainteresowaniem i w ostatnich dniach stadion odwiedziło kilka tysięcy Szwajcarów.

Na starcie kobiecych mistrzostw świata stanęło 7 drużyn, po 8 zawodniczek każda. Jednocześnie z mistrzostwami kobiet odbywały się mistrzostwa mężczyzn, które zakończyły się późno w niedzielę i dotychczas brak jeszcze oficjalnych wyników i obliczeń.

Mistrzostwa kobiet rozpoczęły się ćwiczeniami na równoważni i kółkach (do wyboru). W tej konkurencji bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Rakoczy (Polska) 23,433 pkt.; 2) Nuty (Włochy) 23,333 pkt., 3) Matini (Włochy) 23,20.

Drugie zwycięstwo odniosła Rakoczy w skokach przez konia zdobywając 23,566 pkt., 2) Kolar (Austria) 23,466.

Pełnym sukcesem Polki zakończyły się także ćwiczenia wolne. Rakoczy zademonstrowała najbogatszy i najtrudniejszy repertuar. Zdobyła ona w tej konkurencji 23,66 pkt. 2) Kozis (Jug) 23,033, 3) Reindlowa (Polska) 23,00.

W ćwiczeniach na poręczach zwyciężyła Kolar (Austria) 24,00 pkt., 2) Kleversen (Szwecja), 3) Rakoczy (Polska) 23,18.

Z drużyny polskiej największe szanse na zajęcie drugiego miejsca w ogólnej klasyfikacji miała Reindlowa. Niestety, zawiódła w ćwiczeniach na poręczach. Godnym podkreślenia jest fakt, że młoda gimnastyczka Kurzanka, która doznała w pierwszym dniu poważnej kontuzji palca (pęknięcie torebki stawowej), mimo wielkiego bólu nie wycofała się jednak z konkurencji i ze łzami w oczach wykonywała wszystkie ćwiczenia, by tylko nie zdekompletować drużyny. Ambicja i poświęcenie Kurzanki są godne podkreślenia i pochwały.

W klasyfikacji ogólnej — pierwsze

miejsce i tytuł mistrzyni świata zdobyła Helena Rakoczy (Polska) 94,016 pkt., 2) Kleversen (Szwecja) 91,7, 3) Kolar (Austria) 91,00, 4) Vestroem (Szwecja) 90,633, 5) Lemoir (Francja) 90,516, 11) Krupianka 89,300, 26) Wilkowa 86,183, 34) Kanikowska 84,815, 37) Reindlowa 83,016, 40) Kurzanka 81,766, 44) Dębicka 74,333.

Klasyfikacja drużynowa: 1) Szwecja 607,5 pkt., 2) Francja 538,766 pkt., 3) Włochy 594,250 pkt., 4) Jugosławia 598,333 pkt., 5) Polska 587,333 pkt., 6) Austria 585,783 pkt., 7) Belgia 509,866.

W niedzielę odbyły się jeszcze w konkurencji żeńskiej ćwiczenia drużynowe z maczugami.

Kadra narodowa ustalona

W trosce o dalszy pomyślny rozwój kultury fizycznej i szybkie podniesienie poziomu szczytowych wyników sportowców, Główny Komitet Kultury Fizycznej ustanowił we wszystkich dziedzinach sportu narodową kadrę — sportowców — zawodników.

Członkowie kadry korzystać będą ze specjalnej opieki swych zrzeszeń sportowych, udzielanej w formie dożywiania, zapewnienia odpowiednich warunków treningu, dokształcania zawodowego, stypendiów, poprawy warunków pracy i pomocy lekarskiej. To postanowienie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej stanowi zasadniczy przełom w dotychczasowych systemach i metodach opieki nad zawodnikami wybitnej klasy. Jest ono nowym dowodem stale zwiększającej się pomocy, jaką Państwo okazuje sportowcom.

Nie może też ulegać wątpliwości, iż doniosłe to postanowienie GKKE, stanie się podnieciem dla tym wydatniejszej i intensywniejszej pracy polskich sportowców, że świadomi troski Państwa

Węgry - CSR 148:74 w pływaniu

BRATYSŁAWA. (tel.) Dwudniowe międzynarodowe zawody pływackie Węgry — Czechosłowacja zakończyły się zwycięstwem Węgrów 148:74 pkt. w konkurencjach męskich Węgrzy wygrali 86:44, a w żeńskich 62:50. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (deszcz, chłód) Węgrzy zademonstrowali wspaniałą klasę uzyskując bardzo dobre wyniki.

Wyniki meczu Czechosłowacja — Węgry dyskutowane będą z całą uwagą przez pływaków polskich, gdyż jeszcze w bieżącym miesiącu dojdzie do spotkania Czechosłowacja — Polska. Na podstawie wyników uzyskanych przez Czechosłowaków widzimy, że siły są bardzo wyrównane przy czym Polska nie jest bez szans na zwycięstwo w punktacji ogólnej.

Wyniki meczu Węgry — CSR w Bratysławie są następujące:

Kobiety

100 m: 1) Temes (W) 59,8; 2) Szoke (W) 1,09; 3) Buvarovska (C) 1,14; 4) Matiejkova (C) 1,18. 200 m: 1) Szekely (W) 5,27; 2) Gyongyi (W) 5,27; 3) Maagova (C) 6,16; 4) Matiejkova (C) 6,41. 400 m: 1) Novak (W) 1,20; 2) Humedy (W) 1,23; 3) Nagovska (C) 1,26; 4) Pistlakova (C) 1,29. 800 m: 1) E. Novak (W) 2,59; 2) Killerman (W) 3,01; 3) Praslova (C) 3,15; 4) Simova (C) 3,28. 1500 m: 1) Węgry 4,41; 2) CSR 4,50; 3) Węgry 4,48; 4) CSR 4,67. 3000 m: 1) Węgry 9,54; 2) CSR 9,54; 3) Węgry 9,54; 4) CSR 9,54.

Mężczyźni

100 m: 1) Szilard (W) 59,8; 2) Kadas (W) 59,9; 3) Bubnik (C) 1,02; 4) Puchalski (C) 1,03. 200 m: 1) Csor das (W) 4,53; 2) Mitro (W) 4,59; 3) Bartusek (C) 5,08; 4) Lexa (C) 5,08. 400 m: 1) Valent (W) 1,11; 2) Gyongyi (W) 1,11; 3) Bacik (C) 1,14; 4) Kocourek (C) 1,17. 800 m: 1) Utasi (W) 2,45; 2) Skovajsa (C) 2,45; 3) Komadel (C) 2,50; 4) Vegva ry (W) 2,53. 1500 m: 1) Tumppek (W) 4,41; 2) Nemeth (W) 4,41; 3) Skovajsa (C) 4,41; 4) Linhart (C) 4,41. 3000 m: 1) Węgry 9,54; 2) CSR 9,54; 3) Węgry 9,54; 4) CSR 9,54. 5000 m: 1) Węgry 19,08; 2) CSR 19,08.

Węgry — Polska

kobiety - 67:39

mężczyźni - 122:79

Przed rokiem na łamach prasy sportowej toczyła się dość akademicka dyskusja na temat prawdziwości cyfr. Zastanawiano się czy cyfry kłamią, czy też może mówią prawdę.

Byłoby to wszecmiar bezcelowym ożywianiem wygasłego sporu na temat wymowy cyfr, nam się bowiem wydaje, że cyfry w zasadzie nie mówią wiele.

O czym bowiem może świadczyć cyfrowy rezultat meczu naszych lekkoatletów z Węgrami? Czy oddaje on obraz zaciętej walki w trójskoku, porywającego biegu Kielasa, wielkiej tremy młodego Kowala, który raz skoczył 14,01 m by później w nerwowych rozbiegach odstaniać wszystkie błędy nieporadnego debiutanta.

Odrzucamy całą tę, wymowę cyfr. Oprzyjmy się o fakty, o wydarzenia, które w napięciu śledziła 8.000 widzów. A fakty są takie:

W biegu na 1500 m obaj nasi reprezentanci poprawili wybitnie swoje rekordy życiowe i jako pierwsi po wojnie zeszli poniżej 4 minut.



Olga Gyarmati
Fot. Kolkiewicz

Mach osiągnął doskonały czas 49,4 gorszy o 1/10 sek od swojego rekordu życiowego, uzyskanego na świetnej bieżni stadionu poczdamskiego.

Sztafeta 4x100 m mimo bardzo przeciętnych zmian, uzyskała czas 42,0 sek, gorszy zaledwie o 1/10 sek od rekordu Polski.

Nie jest to oczywiście pełna lista: ważny pierwszy z brzegu przykłady. Łomowski w dysku, Masłowski, Zieleniewski w młocie,

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Lekkoatleci Węgier i Polski potępiają agresję USA w Korei

W drugim dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry, zawodnicy obydwu zespołów wysłali do rządu Ludowo-Demokratycznej Korei telegram następującej treści:

„Drużyny lekkoatletyczne Polski i Węgier, rozgrywając obecnie przyjacielskie spotkanie w duchu wzmocnienia obozu pokoju, z głębokim oburzeniem osadzają otwartą napaść imperialistów amerykańskich na Koreę.

My pracujący sportowcy, jesteśmy przeko-

nani, że nasi bracia, bohaterzy patriotów koreańscy wywalczą swą wolność i wypędzą ze swej ojczyzny imperialistycznych napastników amerykańskich wraz z marionetkowym rządem Li-Syn-Mana.

My węgierscy i polscy lekkoatleci ślemy walczącym o swą wolność patriotom koreańskim wyrazy gorącej sympatii i przyrzekamy, że będziemy walczyć o sprawę pokoju światowego na odcinku produkcji i sportu pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i jego wielkiego Wodza Józefa Stalina”.

Imre Nemeth
Fot. O. Link

Dwa dni na bieżniach, rzutniach i skoczniach stadionu CWKS

DOKONCZENIE ZE STR.

Hoffman Marian w trójskoku osiągnął wyniki lepsze niż na meczu z Czechosłowacją. A jednak znaleźli się w pobycim polu.

Węgrzy w Bratysławie przechodzili jakieś załamanie. Tu odzyskali swoją normalną formę i zademonstrowali lekkoatletykę w najlepszym wydaniu.

Dobry początek

Mecz rozpoczął się biegiem na 110 m przez płotki.

Ogólny gwar na trybunach po defiladzie przeciwników startu. Odpowiedź kierownika biegów i zawodnicy są już w dołkach. Gotów!... niestety fałstart Adamczyka! Za drugim razem start jest idealny. Na pierwszym płotku już prowadzi Adamczyk a Ogłoblin jest nieco z tyłu. Adamczyk przewraca trzeci i czwarty płotek i da je się dobiec obu Węgrom. Ogłoblin zostaje w tyle. Z ostatniego płotka Adamczyk i Palfi schodzą jednocześnie. Zdecydowała lepsza końcówka i Adamczyk przerywa taśmę jako pierwszy. Tuż za nim jest Palfi. Ogłoblin kończy jako czwarty. Na trybunach ożywienie. Idą w ruch okłaski. 6:5 dla Polski.

W rzutach

Węgrzy bezkonkurencyjni

W dysku, po pierwszych rzutach widać wyraźnie, że gdyby Łomowski miał rozdzielić węgierski duet, musiałby poważnie poprawić rekord Polski. Tego nie uczynił, ale osiągnął zupełnie dobry wynik — blisko 46 metrów. Adamczyk startujący po jeden punkt, przekroczył 40 metrów. Węgrzy byli tu klasą dla siebie.

Podobny układ sił przybrał pojedynek w rzucie młotem. Nemeth i Petike zajęli dwa pierwsze miejsca. Masłowski rzucił dużo spokojniej niż zwykle, a Zieleniewski miał jeden rzut, niestety spalony w granicach 49 metrów.

Zacięty pojedynek na 400 m

Bieg na 400 metrów dostarczył spodziewanych emocji. Na starcie Salymosi miał przed sobą Lipca, a za sobą Macha. Banhalmi mógł pewnie rozgrywać bieg, idąc po to rze wewnętrzny. Po pierwszych stu metrach Salymosi jest już przy Lipcu. Banhalmi groźnie zbliżył się do Macha. Po dwustu metrach na wiraż wchodzi Mach i Banhalmi równocześnie. Lipiec jest zdecydowanie z tyłu. Na wirażu Mach robi olbrzymi wysiłek. Trzyma się Banhalmi, mijają Salymosi i wychodzi na prostą tuż tuż za Banhalmi.

Szkoda, że nie pobił Lipski za miast Lipca. Wprawdzie Lipiec pobił swój rekord życiowy i osiągnął 51 sek ale Lipski na meczu z Czechosłowacją miał lepszy wynik od niego, a poza tym na próbie 10-boju w biegu na 400 m zademonstrował b. dobrą formę.

Rekordy życiowe Polaków na 1500 m

Bieg na 1500 m rozegrany był na tempo. Niemal cały czas prowa dził Apro, którego raz tylko i to na krótkim odcinku złuzował Borecz. Potrzebowski cały czas szedł na trzecim miejscu. Na dwieście metrów przed metą Lewicki chciał go minąć, wówczas Potrzebowski przyspieszył i nie puścił go. Na następnej prostej odbyły się w kilkumetrowych odstępach dwa pojedynki: między obu Węgrami i Polakami.

Drugie zwycięstwo Polaków

Kiszka, Csanyi, Stawczyk czy Szebeni? Kto wygra bieg na 100 metrów? Ruszyli! Kiszka wyszedł mniej więcej równo z Węgrami. Jednak już po kilkunastu metrach jest na czele. Stawczyk został nieco w dołkach. Nie, już nie odrobi straty w tak silnej stawce! Na połowie dystansu Węgrzy zbliżają się do Kiszki, jednak ten ostatnie metry biegnie doskonale i przerywa taśmę jako zdecydowany zwycięzca.

Jednocześnie z biegami odbywa

się skok wzwyż. Foeldessy nie startuje. Zastępuje go sprinter Zarandi, który miał już w tym roku 180 cm. Również i u nas jest zmiana. Zamiast kontuzjowanego Brzozowskiego startuje rewelacja ostatniego tygodnia — Kownacki wraz z mistrzem i rekordzistą Polski juniorów — Ceculią. Drugi Węgier — to doskonały Lehoczki.

Historia skoku wzwyż była krótka. Zarandi po osiągnięciu 170 cm wycofał się. Nasi obaj zawodnicy skończyli swą karierę na wysokości 175 cm. Ceculię stać na lepszy wynik, dowodzi tego fakt, iż 180 cm pokonał już kilkakrotnie w tym sezonie. Gdyby odbił się bliżej, zapewne przeszedłby następny wysokość, a tak — wychodząc wyżej — spadał na poprzeczki z góry. Jak Kownacki skoczył 185 — przy tym stylu — pozostanie chyba tajemnicą.

Lehoczki w najbliższej przyszłości, w dobrej konkurencji, powinien przejść co najmniej 195. Tym razem przeszedł gładko 190.

Zła taktyka Kielasa

W biegu na 3000 m zanosilo się na wielki sukces Kielasa. Pierwsze trzy okrążenia prowadził b. dobrze Kuśmirek. Później na czoło wyszedł Kielas mając za sobą Hires'a i Jaszensky'ego. Na 800 m przed metą widać było, że obaj Węgrzy mają trudności z dotrzymaniem kroku. Szli nierówno, zostawali i dociegali. Kielas niestety nie przyspieszał. Mógł, łatwo urwać się Węgrom i zapewnić sobie zwycięstwo, ale widocznie wierzył w swój finisz. Okazało się jednak, że w dalszym ciągu brak mu szybkości. Trzeba mu przypomnieć, że pobił ambitnie, zapomniał jednak, że Hires był biegaczem na 1500 m i to doskonałym. Na 200 m przed metą Kielas prowadził z różnicą 6 metrów, jednak złe przejście ostatniej prostej pozwoliło Węgrom wyprzedzić Polaka.

Przegrywamy w trójskoku i sztafecie

Marian Hoffman skacze dwa razy 13, 99 m. Kowal w drugim skoku osiąga 14,01. Puskas pierwszy skok ma spalony, drugi — 13,80. Prowadzimy. W trzeciej kolejce Hoffman wychodzi na czoło — 14,31 Puskas ma również bardzo ładny skok ale minimalnie spalony. W piątej kolejce Puskas skacze 14,34, drugi Węgier — Bolyki — osiągnął 13,70. Trudno mówić o szczęściu. Sport jest sportem. Ale jeżeli Puskas na sześć skoków daje tylko dwa i wygrywa, to na pewno nie jest pechowcem.

Na starcie sztafety 4x100 m. Pierwszy fałstart Węgra Zarandi. Drugi raz wychodzą dobrze. Mammy tor wewnętrzny. Kiszka, idzie, jak szatan. Odrabia prawie całe wyrównanie. Zupelnie możliwa zmiana z Lipskim. Lipski ma na swoim odcinku Szebeniego. Biegnie bardzo dobrze. Przekazuje pałeczkę o dwa metry za Węgrem. Stawczyk biegnie z Csanyi. Odaje pałeczkę Buhlowi o trzy metry. Buhl nie pobił tak zaciekle jak zwykle. A może wiedział, że i tak nie dogoni Sanhalmi? W każdym razie wynik sztafety 42,0 sek. jest dobry i świadczy o tym, że... stać nas na lepsze.

Doskonali poziom w skoku w dal

Trudno ustalić, czy skok w dal miał być decydującą o zwycięst-

wie konkurencją, ale to pewne, że skupiał on główne zainteresowanie opinii. Nadzieje były dość śmiałe; Gburkówna miała zmierzyć się z mistrzynią olimpijską Olgą Gyarmati. Czy wygra? Może...

Skacze Gburkówna — 5,20 m. Niezła zapowiedź. Teraz węgierka Lohasz. Szybki rozbieg, miękki elastyczny skok — 5,59. Na widowiskowe poruszenie. Przybyła nowa konkurentka, której przed 5 minutami nie dawano szans. Zaskoczenie tak łatwo przeraża się w zdenerwowanie. Czy można się dziwić, że Gburkówna jest rozstrzeżona? 5,33 — to przecież nie jest granicą jej możliwości. A Gyarmati skacze 5,65. Już w pierwszej kolejce Węgierki usadowiły się na dwu czołowych miejscach. Kolejność nie zmieniła się w ciągu sześciu kolejnych serii skoków. Węgierki toczyły między sobą zaciętą walkę o palnę pierwszeństwa. Gburkównie i Gburkównie zagrało rutyny, spokoju, opanowania. Ich rezultaty nie wątpliwie nie są złe, ale oczekiwaliśmy lepszych. Punkty w skoku w dal były wyjątkowo potrzebne do dodatniego bilansu całości sportu. Nie zdobyliśmy ich. Z niej ssa trzeba dodać — nie dlatego, iżby zawodnicy polskie reprezentantki — to Węgierki znajdując się w znakomitej formie.

Gyarmati chce pobić rekord Węgier. Sądząc z jej warszawskiego występu, cel ten nie jest zbyt odległy.

Przegraliśmy więc z Węgierkami. W tych właśnie konkurencjach w których nasza drużyna ma stosunkowo najsłabsze punkty, Węgierki były jeszcze lepsze. Gyarmati, Lohasz — to, ekstraklasa europejska. Bacsakay i Egri — to również biegaczki poważnej klasy. A że nasze miotaczki nie były w stanie wyprzedzić obu swych rywali, bilans ostateczny wykazał przewagę gości.

Jedno zwycięstwo i dwie porażki

Węgierki Egri i Bacsakay popobiły 200 m bardzo lekko i efektownie podczas kiedy zawodniczki nasze wykazywały ociężałość, nie potrafiły nawiazać walki.

Lepiej znacznie powiodło się w pchnięciu kulą. Bregulanka okazała się w tym spotkaniu bezkonkurencyjną. Tak Węgierki, jak i Flakowicz nie mogły jej ani na chwilę zagrozić. Śluzaczka znacznie przewyższała swoje konkurentki pod względem technicznym.

Flakowicz za wcześnie szła, barkiem, podczas kiedy biodro pozostawało w tyle.

Bardzo miła niespodzianka sprawiła nam młodzianka, startująca po raz pierwszy w reprezentacji narodowej oszczepniczka — Ciach. Wykazała dużo zacięcia w tej konkurencji — nie dała się spieszzyć bądź co bądź silną, jak dla niej, konkurencją — walczyła ambitnie — zajmując ostatecznie trzecie miejsce Ciach udowodniła, że w przyszłości możemy na nią liczyć, o ile naturalnie zdoła sobie poradzić z techniką.

* * *

W biegu na 400 m, przez płotki przeżyliśmy kolejne rozczarowanie. Już po 150 metrach obaj Węgrzy wysforowali się na czoło, później

OSIŃSKI MISTRZEM

MARATONU

MARATON: 1) Osiński 2:55,26, 2) Głuszczyk 2:57,31,6, 3) Kozera 3:00,16,2, 4) Nowak 3:03,37,4, 5) Kurek.

Puzio minął Lombosa jednak na prostej osłabił i oddał mu drugie miejsce. Zwyciężył pewnie Berdi Wyniki, reprezentantów Polski były słabsze niż na meczu z CSR.

Stawczyk bez formy

Stawczyk przeżywa wyraźny spadek formy w poglądzie tym utwierdził nas bieg na 200 metrów. Na wirażu bieg miał dość frapujący przebieg, zdawało się nawet, że Polak wyjdzie na prostą pierwszy, ale z mozaiką białych i ciemnych kołosek na czoło wysunął się łatwo Csanyi, który pewnie zwyciężył Stawczyka stoczył zaciętą walkę z Szebenim. Węgier na ostatnich metrach niebezpiecznie się zbliżał, zda wało się nawet, że go wyprzedzi, ale Stawczyk minął metę o pierś przed Węgrem.

Podwójne zwycięstwo w kuli

W pchnięciu kulą odnieśliśmy pierwsze podwójne zwycięstwo. Łomowski rzucił bardzo równo, miał cztery rzuty powyżej piętnastu metrów. W czwartej kolejce uzyskał 15,43, w następnej o 10 centymetrów słabiej i wygrał ze znaczną przewagą nad pozostałymi rywalami w których najlepszym okazał się Krzyżanowski.

Sukces 800-metrowców

Nie wielu liczyło na to, iż w biegu na 800 metrów możemy zająć drugie i trzecie miejsce. Tymczasem Werbliński i Bartekki rozegrali bieg doskonale taktycznie, walczyli z wizerową ambicją i w rezultacie odnieśli świetny sukces, uzyskując bardzo dobre czasy, oraz drugie i trzecie miejsce w biegu.

Bieg był niesłychanie emocjonujący. Początkowo prowadzenie obaj Bartekki, Werbliński i Apro. Prowadzenie i kolejność zmienia się co kilkadziesiąt metrów. Obaj Pola ci pilnują jednak aby Węgrzy nie znaleźli się w bezpośrednim sąsiedztwie. Raz Werbliński to znów Bartekki rozdzielała ich. Na 300 metrów przed metą Garay wychodzi na czoło, wzmacnia tempo i szybko ucieka. Werbliński jest na drugiej pozycji, na ostatnim wirażu Bartekki mijają Apro i goni Werblińskiego.

Adamczyk nie zawiódł

Odległość między Garayem, a Polakami jest już tak poważna, iż nie można myśleć o zwycięstwie, ale obaj nasi reprezentanci znacznie ją na finiszu zmniejszyli.

W skoku w dal walka była bardzo wyrównana. Początkowo prowa dził Kiszka skokiem 6,78, później na czoło wyskoczył Csanyi wynikiem 6,90. W następnej kolejce Kiszka wyprzedził go o 1 cm., a Adamczyk uzyskał 7,14, zapewniając sobie tym wynikiem pierwsze miejsce.

5000 mtr.

Bieg na 5000 metrów miał do rozstrzygnięcia dwa oddzielne problemy: pojedynek wewnętrzny węgierski i wewnętrzny polski. W ostatnim Mankowski niespodziewanie dobrzetrzymał się tuż za Kielasem.

sem, dopiero na ostatnim okrążeniu oddał mu trzecie miejsce.

Już po trzecim okrążeniu obaj Węgrzy oderwali się i od tej chwili toczyli, między sobą bezmiejny pojedynek, w którym raz Szilagi, to znów Segedi obejmowali prowadzenie systematycznie zwiększając odległość od Polaków.

W rzucie oszczepem nasz stary znajomy Varsey prowadząc od pierwszej kolejki, zajął pierwsze miejsce, przekraczając sakramentalną sześćdziesiątkę. Przyjemną niespodziankę sprawił Gburczyk, który zdołał wyprzedzić Csanyi. Sumiński nie osiągnął swych szczytów możliwości i musiał zadowolić się ostatnią pozycją.

W skoku o tyczce jak było do przewidzenia nasi zawodnicy nie mogli zagrozić Węgrom, ale Krzesiński skakał nadszpedzanie dobrze, potwierdzając, że słabszy jego rezultat sprzed dwóch tygodni miał swe źródło w tremie premierowej debiutanta.

Pięknym zakończeniem meczu była sztafeta 4 x 400. Lipiec ruszył trochę za wolno, pozwolił się zbyt szybko dojść Karadiemu. Na zmian-

nie Gralka odebrał pałeczkę o trzy metry za Morosim, który powiększył przewagę do 10 metrów. Lipski pobił doskonale, odrobił na Solmosim dobre 5 metrów, ale zmiana z Machem była fatalna i cała praca Lipskiego poszła na marne. Banhalmi rozpoczął swój ostatni bieg bardzo szybko. Mach został w tyle i na 200 m przed metą miał do Węgra dobre 16 metrów. Tu nastąpił fantastyczny finisz Macha, Polak dochodził Węgra w oczach, różnica między nim a Banhalmi topniała jak lód w rozżarzonym piecu. Było jednak już zbyt późno, by minąć wyczerpanego kompletnie Węgra. Ten bieg zakończył dwudniowy polsko-węgierski pojedynek, który przyniósł zwycięstwo naszym południowym przyjacielom 122:79.

Podczas ceremonii zamknięcia zawodów, Morończyk odczytał depeszę, którą zawodnicy obydwu zespołów wysłał do rządu Ludowej Korei. Słowa depeszy potępiającej agresję imperialistów amerykańskich pokwitowała 10.000 widzów burzliwymi oklaskami.

K. KUCHARSKI

Nowy rekord Polski

Skok wzwyż kobiet rozpoczął się od wysokości 135 cm., która opuszczała Ronczewska i Csaky, 140 cm poprawia Borowcówna, a trzy pozostałe zawodniczki uzyskują tę wysokość za pierwszym skokiem.

145 cm. to już za wiele dla Borowcówny i Penzes. Ronczewska i Csaky pozostają same na placu. 148 cm. Węgierka przechodzi za pierwszym razem. Ronczewska ma poprawkę. Poprzeczka powędrowała na 151 cm.

To jest nowy rekord Polski ustanowiony 21 lat temu. Tyle właśnie lat liczy Ronczewska. Pierwsza próba jej swoich sił Csaky. Straciła. Teraz Ronczewska. Na trybunie panuje absolutna cisza. Polka w skupieniu przygotowuje się do skoku, bierze rozbieg zbliża się do poprzeczki, nagły wyskok i... burza oklasków wita nowy rekord Polski.

Csaky i Penzes są pierwsze, które gorącymi pocałunkami składają Ronczewskiej gratulacje. Za chwilę czyni to prezes Askanas i Marian Hoffman.

Csaky jeszcze dwukrotnie próbuje ugrać się z tą wysokością i poprzeczka wędruje na 153 cm. Ronczewska dwukrotnie atakowała tę wysokość. Z trzeciej próby nie skorzystała. Ma jeszcze czas, jeszcze dwie próby. Z rekord w niedługim czasie poprawi.

Bieg na 100 metrów rozpoczął się dwoma fałstartami. Za trzecim razem zawodniczki wyszły równo z dołków i pierwsze 50 metrów biegły w jednej linii. Od tego momentu na czoło wysuwają się Węgierki, po krótkiej walce z Moderówną. W końcówce Kuźmicka okazała się bardziej wytrzymała i szybsza i jej w udziale przypadało trzecie miejsce.

W rzucie dyskiem Dobrzańska pro-

wadziła do piątej kolejki, w której jednym rzutem wysunęła się na pierwsze miejsce Jozsane. Konikówna rzuciła słabiej niż w meczu z Czechosłowacją zdołała jednak wyprzedzić sibiutką Hedessy.

Bieg 500 metrów wprowadzony do spotkań między państwowych po raz pierwszy sprawił PZLA trochę kłopotu. Dopiero na dwa dni przed zawodami ściągnięto pospiesznie Piwowarówną i Skrzetuską. Węgierki były bezkonkurencyjne prowadząc od startu do mety w bardzo ładnym stylu wyprzedziły znacznie obie nasze reprezentantki i odniosły podwójne zwycięstwo.

Podobnie jak w skoku w dal Gyarmati jest klasą dla siebie w biegu przez płotki. Płynność jej skoków, rytmika biegu znalazły gorące uznanie na widowni, która umiała ocenić wysoką technikę. Gyarmati wygrała nie zagrożona ani przez chwilę, wyrównując rekord Węgier.

Za jej plecami Gościńskówna usiłowała nawiazać walkę z Kolo-szari, ale po czwartym płotku Węgierka oderwała się od niej i uzyskała na mecie około 5 metrów przewagi.

W biegu rozstawnym 4 x 100 Węgierki dysponujące bardziej wyrównanym zespołem, prowadząc od startu do mety, zwyciężyły ze znaczną przewagą. Polki zademonstrowały tylko wzorową zmianę pałeczek, co godne jest pochwały, ale oczywiście nie wystarcza do uzyskania zwycięstwa.

10 najlepszych wyników uzyskanych podczas meczu Polska - Węgry

1. Nemeth — młot	56,32	1063 pkt.
2. Klics — dysk	49,20	1006 "
3. Horwath — dysk	48,43	980 "
4. Łomowski — kula	15,43	970 "
5. Apro — 1500 m.	3,57,0	961 "
6. Keresi — 1500 m	3,57,4	955 "
7. Lewicki — 1500 m	3,58,6	940 "
8. Segedi — 5000 m	15,04,2	934 "
9. Szilagi — 5000 m	15,04,6	933 "
10. Potrzebowski — 1500 m	3,59,2	933 "

Trzeci front ligi

Kolejarz Gdańsk — Górnik Wałbrzych 1:0 (0:0)
Budowlani Poznań — Gwardia Bydgoszcz 1:1 (0:0)
Gwardia Warszawa — Kolejarz Łódź 3:2 (0:1)
Kolejarz Olsztyn — Kolejarz Siedlce 2:1 (2:0)
Górnik Knurów — Gwardia Częstochowa 5:0 (2:0)
Górnik Zabrze — Stal Radom 2:1 (2:1)
Kolejarz Chełm — Stal Mielec 1:7 (0:4)
Stal Stalowa Wola — Stal Dąbrowa Górnicza 0:2 (0:1)

GRUPA I.

1. Kolejarz Gdańsk	3	4	3:3
2. Górnik Wałbrzych	3	3	6:3
3. Gwardia Bydgoszcz	2	3	4:2
4. Gwardia Słupsk	2	1	2:3
5. Budowlani Poznań	2	1	1:5

GRUPA II.

1. Gwardia Warszawa	2	4	6:2
2. Kolejarz Łódź	3	4	11:7
3. Kolejarz Olsztyn	3	2	4:9
4. Kolejarz Siedlce	2	1	2:3
5. Gwardia Białystok	2	1	3:5

GRUPA III.

1. Górnik Knurów	2	4	7:1
2. Górnik Zabrze	2	4	7:3
3. Stal Radom	3	2	4:5
4. Stal Skarżysko	2	1	2:5
5. Gwardia Częstochowa	3	1	1:7

GRUPA IV.

1. Stal Dąbrowa	2	4	5:1
2. Spółnia Kraków	2	4	9:3
3. Stal Mielec	3	2	10:8
4. Stal Stalowa Wola	2	2	3:3
5. Kolejarz Chełm	3	0	3:15

Wszelchzwiązkowy DZIEŃ SPORTOWCA

Dzień sportowca jest w Związku Radzieckim tradycyjnym i ukończonym świętem człowieka pracy. Jest pokazem siły człowieka radzieckiego, jego piękności i zdrowia, jest demonstracją gotowości do obrony ojczyzny i wydatnej pracy.

Kultura fizyczna obywateli radzieckich jest nieodzowną częścią wychowania komunistycznego. Współdziała, aby „wychować nowe pokolenie robotnicze, zdrowe, pełne radości życia i zdolne do podniesienia potęg radzieckiej ojczyzny na odpowiednią wysokość i do obrobienia jej własną pierś przed atakiem nieprzyjaciela” (Stalin).

Radzieckie wychowanie fizyczne różni się od burżuazyjnego wychowania fizycznego w wytkniętych sobie celach i w swoim charakterze. Tam sport jest narzędziem do przygotowania nowych wojen imperialistycznych i do odciągania mas od ruchów rewolucyjnych, jest narzędziem do wychowywania w reakcyjnej ideologii burżuazyjnej. Gorkij w artykule pt. „Do dynamicznych moich ziem” już w roku 1932 pisał: „We wszystkich państwach burżuazyjnych z wielką pilnością zajmują się kulturą mleńską i u nich ta kultura mięsa wyraźnie idzie ze szkodą dla kultury mózgu... w państwach burżuazyjnych sport jest przygotowaniem mięsa armatniego i złodziejasków”.

Cele radzieckiego wychowania fizycznego są wielkie i podniosłe. Czyni ono człowieka zdolnym do świadomego budowania społeczeństwa komunistycznego, do wszechstronnego i harmonijnego rozwoju. Radzieckie wychowanie fizyczne cechuje masowość ruchu, podstawy naukowe i prawdziwy duch demokratyczny. W tym kraju, gdzie przed rewolucją w zasadzie nie było żadnych podstaw materialnych do uprawiania sportu, w okresie panowania potęg radzieckiej, powstały setki hal sportowych, tysiące boisk zrzeszeniowych, specjalne tereny narciarskie i baseny wodne, sale sportowe i gimnastyczne. Wyszkołono instruktorów trenerów, wykładowców, nauczycieli, lekarzy, sędziów, działaczy i innych fachowców. Złożono 11 wyższych szkół wychowania fizycznego, 40 średnich i wiele kursów krótkoterminowych w celu szkolenia i doskonalenia wychowawców fizycznych, poza tym 700 szkół sportowych dla dzieci i 150 dla młodzieży.

W Związku Radzieckim sport i zaprawę treningową oparto na podstawach naukowych. Założono trzy instytuty badawczo-naukowe, poświęcone wychowaniu fizycznemu. Pracują w nich całe kadry fizjologów, lekarzy, pedagogów i metodyków nad metodami wychowania fizycznego obywateli radzieckich.

Związek Radziecki przeznacza corocznie ogromne kwoty na rozwój wychowania fizycznego i sportu. W jednym tylko roku 1949 wydano na cele ochrony zdrowia i wychowania fizycznego sumę 21 miliardów 600 milionów rubli.

Podstawą radzieckiego systemu wychowania fizycznego jest ruch oznaki G.T.O. Ruch ten o zasięgu krajowym sam w sobie zawiera myśl wszechstronnego rozwoju fizycznego. Ruch ten stał się w kraju ogromnie popularny.

Radziecki system wychowania fizycznego nie tylko zdrowotnie rozwija człowieka i wzmacnia, czyni człowieka wytrzymałym i zrezygnym, lecz jednocześnie ma wpływ również na uformowanie charakteru, gdyż wychowanie w duchu moralności komunistycznej. Pobudza w nim takie uczucia, jak miłość do ojczyzny i ludzi, uczciwość poświęcenie dla osiągnięcia celu.

Radziecki system wychowania fizycznego zdał ogniołą próbę życia podczas wielkiej wojny dla obrony ojczyzny, w której poza czynnikami politycznymi, gospodarczymi, wojskowymi i moralnymi, wielką rolę odegrało także we wspomnianym zwycięstwie doskonale przygotowanie fizyczne ludzi radzieckich.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej (bolszewików) Związku Radzieckiego w grudniu 1948 r. powziął uchwałę o wychowaniu fizycznym i sporcie. Komitet Centralny wykazał, że na polu wychowania fizycznego najważniejszym zadaniem jest jak najszybsze rozpowszechnianie sportu i zwiększenie liczby zajmujących się sportem. Wiele uwagi poświęcił zagadnieniom wychowania fizycznego i sportu kongresy: XI-ty Komsomolu i X związków zawodowych.

W odpowiedzi na troskę, okazaną przez partię i rząd, sportowcy radzieccy odzyskali się nowymi sukcesami sportowymi. Czołowa grupa radzieckiego sportu liczy 606 zasłużonych mistrzów. 2537 mistrzów sportu, ponad 10 tysięcy zawodników pierwszej klasy. Dla osiągnięcia rekordów i zdobycia tytułów mistrzów znacznie wzrasta ilość nabytku sportowego, gdyż z tych setek tysięcy wyrastają dziesiątki tysięcy mistrzów sportu.

Sport radziecki w kilka zaledwie lat od swego powstania, przeszedł ogromną drogę rozwoju i uzyskał wspaniałe wyniki. Ludzie Związku Radzieckiego i sportowcy nie zadowalają się jednak rezultatami, które osiągnęli. Wspaniałe warunki, jakie zostały stworzone oraz niesłychany wzrost autorytetu Związku Radzieckiego zobowiązują radzieckich rekordzistów do zdobywania mistrzostw i rekordów światowych we wszystkich ważniejszych gałęziach sportu.



Sportowcy radzieccy defilują w czasie jednej z olbrzymich manifestacji sportowych urządzanych z okazji Święta Sportu.

Szturm na rekordy trwa

Redakcja pisma „Sowiecki Sport” zanieśliła w dwóch kolejnych numerach, 80 i 81 tabelę rekordów radzieckich, z różnych dziedzin sportu, ustalonych do 1 lipca 1950 r.

Podajemy trochę ogólniejsze statystyki, pozwalające zorientować się jak szybko i krokami zmierzają sport radziecki do osiągnięcia wyznaczonego sobie celu. W najbliższych latach rekordy światowe wszystkich ważniejszych dyscyplin sportowych będą należały do zawodników ZSRR.

W okresie pierwszego półrocza 1950 r. sportowcy radzieccy poprawili 148 rekordów swego kraju. Liczba ta wskazuje, iż tempo „obalania” rekordów — w porównaniu z 1. półroczem 1949 roku w którym ustanowiono 114 rekordów — znacznie wzrosło. Największymi sukcesami poszczególnych sportowców były: w skokach narciarskich — 27 poprawek, w narciarstwie — 21, w łyżwiarstwie — 19, w strzelaniu — 14, w kolarstwie — 10, w lekkoatletyce — 8.

Należy podkreślić, iż 12 spośród 148 wszechzwiązkowych rekordów jest to rekordami światowymi: 5 w strzelaniu sportowym, 3 lekkoatletyczne, 2 łyżwiarstwie i 2 w kolarstwie. Tym samym liczba rekordów radzieckich przewyższa już rekordy światowe wzrosła do 66.

Sportowcy ZSRR nie zadowalają się

uzyskanymi osiągnięciami i poświęcają coraz więcej uwagi dziedzinom dawniej zaniedbanym, dążą do nowych sukcesów.

Rekord świata sztafety radzieckiej

(R) MOSKWA Reprezentacyjna sztafeta żeńska moskiewskiego Dynama pobiła rekord świata na dystansie 4x200 m. wynikiem 1:40,6 min. Sztafeta biegła w składzie: Czudina, Malszyna, Duchowicz i Seczenowa.

Poprzedni rekord, wynoszący 1:41,0 min. należał do sztafety holenderskiej.

Zawodniczki radzieckie w tym samym składzie pobiły również rekord ZSRR na dystansie 4x100 m. wynikiem 47,7 sek.

★ Przeprowadzona ostatnio na stadionie „Medyk” w Leningradzie IV Wszelchzwiązkowa Spartakiada Młodzieżowa, zorganizowana staraniem Ministerstwa Studiów Wyższych ZSRR i stowarzyszenia „Nauka” — przyniosła szereg bardzo dobrych wyników.

Studenti podczas spartakiady wzięli udział w 8 różnych dyscyplinach sportowych. Podajemy wyniki zwycięzców w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych, zwracając jednocześnie uwagę czytelników na fakt, iż poza Kłazewem sportowcy nazwiska zawodników nie posiadających sławy i rozgłosu za granicami ZSRR.

100 m — F. Golubew 10,8 (nowy rekord Leningradu). Na drugim miejscu ex aequo — Kaliaew (Leningrad) i Dagman (Stalino) — 10,7. 400 m — H. Potte (Leningrad) 49,6. 800 m — L. Oftebach (Moskwa) 1:54,3. Na drugim miejscu S. Kulikow 1:55,2 (nowy rekord Leningradu). 100 m kobiet: — J. Sandbank 12,3 (nowy rekord Estonii), 2) W. Dawydowa 12,4 (nowy rekord Litwy), skok w dal mężczyzn: — L. Siobodski (Groznyj) 6,92 m; skok w dal kobiet: — L. Curenicz (Groznyj) 5,43; skok wzwyż: W. Portnow (Moskwa) 1,91 m; skok o tyczce: — W. Kłazew (Moskwa) 4,00 m; marsz 10 km — I. Wainauskas (Kowno) 48:45,8; sztafeta 4x100 m — W. Sznakow (Tyflis) 61,27; sztafeta 4x200 m — L. Albit (Leningrad) 40,43 m; dysk — A. Morozow (Saratow) — 43,19 m.



Drużyna Stali z Mielca, walcząca o awans do drugiej ligi.

S. P. O.

W tym dniu czerwonych triumfalnych flag
Niechaj ozdobi wszystkie stadiony
SPO — twój znak
Sprawny do pracy i obrony.

Aby w socjalizm dobrze się szło,
Sportowy krok drogę mości.
A w kłapie łni SPO
Bojowy dowód sprawności.

Dudnią sportowe place
Zawodnicy. Dystans: sześć lat
Jesteśmy sprawni do pracy
Ojciec — syn — brat.

Huczają Trumanów gromy
Wojna marzy się im.
Jesteśmy sprawni do obrony
Brat — ojciec — syn.

Padają rekordy junaczek
Dziś jeden — jutro sto!
W kłapie zaszczytny znaczek
SPO.

Józef Prutkowski

Radziecka szkoła młodych piłkarzy

W Tbilisi już od 1945 roku czynna jest młodzieżowa szkoła piłkarska, oparta na zupełnie nowych, śmiałych a nieznanych w innych krajach założeniach. Wyniki uzyskane przez pierwsze lata nauczania przeszły wszelkie oczekiwania i potwierdziły słuszność projektu trenera G. A. Paczulia.

PROJEKT G. A. PACZULIA

Nowy pomysł wyszkolenia młodych piłkarzy wyszedł od zasłużonego mistrza sportu G. A. Paczulia. Nowoczesna gra piłkarska wymaga od zawodników tak wysokiego opanowania techniki, i taktyki w oparciu o doskonałe i wszechstronne przygotowanie fizyczne, że osiągnięcie tego w późnych latach życia jest prawie niemożliwe. Planowy, wieloletni trening piłkarski rozpoczynać należy już w wieku szkolnym. Takie właśnie były motywy projektu G. A. Paczulia. Oprócz wychowania młodych piłkarzy na bazie szkoły średniej. Jako założenie przyjęto: wyszkolenie piłkarzy wysokiej klasy, przyszłych czołowych zawodników, którzy otrzymaliby przy tym pełne średnie wykształcenie.

Projekt został zrealizowany. Po zatwierdzeniu przez Gruziński Instytut Naukowy - Badawczy planu szkoleniowego i programu zajęć, 35 Meska Szkoła Średnia w Tbilisi została szkołą piłkarską.

KANDYDACY DO SZKOŁY PIŁKARSKIEJ

Warunkami przyjęcia dla kandydatów, w wieku od 11 do 15 lat, po ukończeniu 4-klas szkoły były: dobre warunki fizyczne, pełne zdrowie i uzdolnienia do uprawiania sportu piłkarskiego. Ciekawą rzeczą jest, że tych ostatnich kwalifikacji nie badano drogą obserwacji już posiadanych umiejętności gry w piłkę, a jedynie na podstawie testów ruchowych (specjalnych gier ruchowych), które najlepiej określają zdolności i cechy potrzebne przyszłemu zawodnikowi piłkarskiemu, a więc szybkość, ruchliwość i orientację.

7 LAT NAUCZANIA PIŁKARSTWA

Chłopcy przyjęci do klas piłkar-

skich przechodzą normalną naukę szkolną a ich wyszkolenie piłkarskie rozłożone zostało na wszystkie lata pobytu w szkole, a więc na 7 lat (od 5 do 11 klasy). Przez 7 lat szkolenia chłopcy mają otrzymać wszechstronne przygotowanie fizyczne, zdobyć odznakę G.T.O., opanować wszystkie elementy techniki i taktyki, nauczyć się teorii piłki nożnej, przepisów gry i samego sędziowania oraz podstaw instruktorских. Słowem — wszelkie umiejętności gry i teorii piłkarskiej.

Dla osiągnięcia tych wyników w programie przewidziano 6 godzin tygodniowo zajęć czysto sportowych (3 razy po 2 godziny), co daje już w pierwszym 4-letnim okresie ogólną

liczbę 1.200 godzin treningowych, nie licząc codziennej gimnastyki, spotkań piłkarskich itp.

PROGRAM SZKOLENIA

Pierwsze 4 lata wyszkolenia piłkarskiego obejmują ogólne przygotowanie sportowo-techniczne w grupach dobranych z uwzględnieniem wieku i umiejętności. Program takiej grupy zależny jest od opanowania przez danego chłopca przerobionego już materiału. W zasadzie w tym okresie chłopcy opanować powinni całkowicie technikę gry a zespołowo muszą być przygotowani jedynie do spotkań w ich grupie wieku.

Program nauczania 4 lat jest następujący:

Rodzaj przygotowania	wszystkich godz.			
lata nauki	1	2	3	4
Teoria piłki nożnej	10	10	30	30
przygotowanie fizyczne	120	100	80	70
technika piłkarska	160	180	160	150
taktyka piłkarska	—	—	40	60
				100

Ostatnie trzy lata nauczania przewidują pracę szkoleniowo-treningową dostosowaną do rozgrywek mistrzowskich (wg kalendarza sportowego) ponieważ każdy zespół ma już stałe dwie drużyny, rozgrywające spotkania mistrzowskie i własnie w ramach tych drużyn następuje specjalizacja zawodników (trening pozycyjny).

Podział na okresy treningowe w każdym roku jest następujący: jesienno 1. 9. — 1. 12. na boisku, zimowy 1. 12. — 15. 2. w sali, wiosenny 15. 2. — 1. 5. na boisku, okres przejściowy 15. 5. — 1. 7. poświęcony jest egzaminom w szkole letni 1. 7. — 15. 8. na obozie w Bakuriani i okres odpoczynku 15. 8. — 1. 9.

METODA GIER I ZABAW

Ogólne przygotowanie fizyczne, przeprowadzane na zasadach GTO ma na celu wszechstronny rozwój fizyczny z jednoczesnym stopniowym przygotowaniem do wysiłku, jaki potrzebny jest piłkarzowi biorącemu udział w rozgrywkach mistrzowskich. W tym dziale treningu przeważają ćwiczenia gimnastyczne (wraz z obszerną grupą ćwiczeń a-

krobatycznych), ćwiczenia lekkoatletyczne i gry ruchowe (te ostatnie oczywiście specjalnie dobrane dla osiągnięcia cech potrzebnych zawodnikowi na boisku).

W technice rozpoczyna się nauczanie od podstawowych uderzeń piłki nieruchomej, a następnie poprzez wszystkie trudniejsze i złożone elementy kończy się na przyswojeniu odpowiednich tricków piłkarskich.

Podobnie prowadzi się nauczanie taktyki, której właściwie przyswajanie przewidziane jest dopiero w ostatnich trzech latach szkoły. Metody nauczania dla chłopców nie mogą być podobne jak przy nauczaniu dorosłych zawodników i wobec tego przyjęto najbardziej skuteczną zasadę nauczania przez odpowiednie zabawy i gry. Ta metoda w odniesieniu do techniki piłkarskiej przyniosła już doskonałe wyniki i trenerzy radzieccy rozporządzają całą skalą odpowiednich gier i zabaw ruchowych. Obecnie pracują oni nad przygotowaniem i dokładnym rozpracowaniem tej samej metody w odniesieniu do taktyki piłkarskiej.

Dodajmy do tego, że program zajęć teoretycznych opiera się na corocznie pogłębianej wiedzy chłopców z dziedziny higieny osobistej, higieny sportowej, teorii gry i przepisów, a będziemy mieli zamkniętą całość programu szkoły piłkarskiej.

Prowadzenie stałego współzawodnictwa sportowego, doskonały dobór trenerów szkolnych, stałe badania i opieka lekarska na każdej godzinie zajęć, wyćwiczki na spotkaniach najlepszych drużyn radzieckich — dopełniają obrazu wspaniałej szkoły młodzieży piłkarskiej w Tbilisi.

WYNIKI NAUCZANIA

Z piłkarskiej szkoły w Tbilisi nie wyszli jeszcze pełni absolwenci, bo na to potrzeba 7 lat, ale już dotychczas osiągnięte wyniki należy uważać za wspaniałe, przeszły bowiem wszelkie oczekiwania. Zespoły szkolne z Tbilisi nie mają w swojej grupie godnych przeciwników. Stałe od 1946 roku zwyciężają w mistrzostwach szkolnych ZSRR i władze sportowe musiały zezwolić im z uwagi na wysoki poziom na rozgrywanie spotkań z zespołami dorosłych i to czołowej klasy (rezerwy najlepszych klubów). Drużyna klas starszych szkoły piłkarskiej w Tbilisi w 1948 roku zdobyła nawet mistrzostwo miasta, zwyciężając wszystkie zespoły dorosłych. W roku ubiegłym na 200 uczniów szkoły 11 zostało zaliczonych do rezerwy ligowego zespołu „Dynamo” Tbilisi. Iu z nich w tej chwili gra w pierwszym zespole, który za CDKA kroczy na czele mistrzostw piłkarskich ZSRR i może się poszczycić rekordową ilością strzelonych bramek — nie wiemy, ale ten pobiłby rzut oka na założenia i realizację programu młodzieżowej szkoły piłkarskiej w Tbilisi mówi sam za siebie.

TADEUSZ FORYS
trener PZPN.

Fakty i Ludzie

„Ciepło, lody i wyczyny sportowe”. Pod takim tytułem zamieścił czechosłowacki pismo młodzieżowe ciekawy artykuł, w którym autor dowodzi, że spóżywanie lodów przez sportowca w dniach treningu, szczególnie zaś w dniach i godzinach zawodów staje się przychylną obniżenia wyników. Organizm do uzyskania szczytowego wysiłku potrzebuje odpowiednio wysokiej temperatury, a spożywanie lodów jest automatycznym obniżaniem ciepłoty ciała i tym samym niepotrzebnym zużyciem części cennej energii.

W Niemczech zachodnich organizacje demokratyczne mimo rzucania im kłód pod nogi przez władze okupacyjne i rząd Adenauera prowadzą akcję zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apellem Pokoju. Wśród podpisujących nie brak i sportowców. Jak donosi prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jednym z pierwszych który podpisał Apel jest znany długodystansowiec Hamburg, mieszkający obecnie w Symburgu.

W Spartakiadzie Łotewskiej w Rydze uczestniczyło przeszło 2000 sportowców. M. in. poprawili oni 35 rekordów Radzieckiej Republiki Łotewskiej.

W Austrii jak donosi organ Komunistycznej Partii Austrii „Volksstimme” Apel Pokoju m. in. podpisali: mistrzyni olimpijska Bauma, znakomici gracze w tenisa stołowego Gruenburger i Blumenfeld, mistrzowie pływaków Salcer, Lipp i Tremel, maratończyk Wagner, narciarze Pavlska, Kohl, Bruckner Prochaska i szeregi innych.

W Helsinkach na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Attlessey (USA) wyrównał ustanowiony niedawno przez siebie rekord światowy w biegu na 110 m z płotkami—13,5. — Taipala ustanowił nowy rekord Finlandii w biegu na 1 mile angielską (1609 m) w czasie 4.09,4 min. — Huseby na meczu Islandia — Dania w Reykjavik, wygranym przez Islandię 108:90 pkt., ustanowił nowy rekord Islandii w pchnięciu kulą — 16,25 m. — Szwed Lenard Strand przebiegł 1500 m w 3.47,4 min. Na tych samych zawodach długodystansowcy Albertson i Nyberg osiągnęli na 10 km czasy: 50.32 min. i 50.39 min.

Polski Związek Kolarski organizuje w dniach od 11 do 15 sierpnia turystyczny zjazd do Opola. W programie przewidziane są trasy: 12. 8 Opole-Niemodlin-Nysa 47 km; 13. 8 Nysa Otmuchów-Paczków - Kamieniec - Żabkowice Śląskie 64 km; 14. 8. Żabkowice - Dzierżoniów - Strzelno - Olawa 64 km i 15. 8. Olawa - Wrocław 27 km. Dokładne szczegóły zjazdu mają jeszcze być ogłoszone.

Dukski reformator gimnastyki Niels Bukh kierownik specjalnej szkoły w Ollerrup, współpracował w okresie okupacji z hitlerowcami. W roku ub. skończyła się Bukhowi kara za kolaborację i obecnie zezwolono mu na otwarcie szkoły w Ollerrup.

Zdobywca pierwszego miejsca w turnieju szachowym dla kandydatów do tytułu mistrza świata odbytym w Budapeszcie, będzie mógł w roku przyszłym zmierzyć się z mistrzem świata o ten tytuł znakomitym szachistą radzieckim Botwinnikiem. Prasa fachowa przypomina, że turniej kandydatów zakończył się w 50 rocznicę śmierci pierwszego mistrza świata w grze w szachy W. Steinitza. Do 22 roku życia przebywał on w Pradze. Potem wyjechał na studia do Wiednia. Pokonał tu wszystkich miejscowych graczy. Po kilku sukcesach międzynarodowych został Steinitz szachistą zawodowym. Pierwszy jego start w tej roli w roku 1862 w Londynie dał mu jednak tylko szóste miejsce. W 2 lata później pokonał najpiętszego wówczas w świecie Adolfa Andersena. Od tej chwili został uznany za mistrza świata. Tytułu tego nie pozwolił sobie ode-

brać przez lat 80. Pierwsze oficjalne mistrzostwa odbyły się jednak dopiero w roku 1886. Rozegrano je w Stanach Zjednoczonych Największym konkurentem Steinitza był Niemiec, stale zamieszkały w Londynie Zukert. Sympatia publiczności była po stronie Zukerta. Początkowo, po pięciu rozegranych partiach prowadził on 4:1, ale w pozostałych piętnastu wygrał za ledwie jedną. Steinitz pozostał mistrzem. Na swego pogromcę czekał jeszcze do roku 1894. Mistrzostwa odbyły się w tym roku w Montrealu. Uległ wtedy Steinitz wielce utalentowanemu, młodemu szachowiści E. Laskerowi.

„Tour de France” rozpoczął się 13 bm. Potrwa do 7 sierpnia. Wyścig jest rozgrywany po raz 37.



Tegoroczna długość trasy wynosi 4812 km, podzielonych na 22 etapy. 7 etapów prowadzi terenami górnymi, przy czym 6 tras alpejskich ma 1398 km długości. Startuje 13 drużyn. Walka o pierwszeństwo rozegra się między zespołami Francji i Włoch. Indywidualnie między Francuzem Robic a Włochem Bartalkim Szwaicem Kobler nie startuje. „Szansa w tegorocznym „Tour de France” — oświadczył Robic — będą wyrównane. Najgroźniejszym naszym przeciwnikiem jest Włoch Bartali, mimo że nie udało mu się w wyścigu dokoła Włoch pobić Szwajcara Koblera. Tym razem Bartali nie popełni chyba błędów niedoceniania przeciwników i będzie bardzo trudny do zwyciężenia” — Robic jest w doskonałej formie. On i Lazarides pierwsi z zawodowych kolarzy francuskich podpisali Sztokholmski Apel Pokoju. Przed startem zaznaczył też, że ten wyścig jest dla niego szczególnie ważny, odbywa się bowiem w okresie zaciętej walki o pokój. 80 procent kolarzy, którzy biorą udział w tegorocznym „Tour de France” to zwolennicy pokoju, którzy podpisali już Apel Sztokholmski.

Zasady i normy klasyfikacji sportowej

Klasyfikację zawodników przeprowadza się corocznie po zakończeniu mistrzostw Polski lub po zawodach, które zostały uwzględnione w rocznym kalendarzu imprez, zatwierdzonym przez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Za podstawę do klasyfikacji bierze się wyniki, uzyskane w zawodach, organizowanych przy udziale sekcji w myśl obowiązujących przepisów i regulaminów właściwych związków sportowych.

Zawodnika klasyfikuje się zasadniczo w jednej klasie, od trzeciej (lub młodzieżowej) do mistrzowskiej. W wyjątkowych wypadkach zawodnikowi może być nadana klasa odpowiednio wyższa, o ile uzyskał warunki (wyniki) dla tej klasy, (Pobici rekordów Polski, uzyskanie punktowych miejsc w mistrzostwach Europy lub świata). W zasadzie, posiadana klasa może być zmieniona na wyższą, bądź pozostawiona bez zmiany, w zależności od wyników, osiągniętych w danym roku.

Zawodnicy, którzy nie potwierdzili w ciągu 2 lat kalendarzowych norm swojej klasy, zostają automatycznie zaliczeni do klasy niższej, natomiast zawodnicy klasy trzeciej i młodzieżowej zostają pozbawieni osobnej klasy z tym, że o ponowne jej uzyskanie mogą ubiegać się w następnym roku.

Kto klasyfikuje?

Klasyfikacji będą dokonywać w odniesieniu do zawodników klasy młodzieżowej, drugiej i trzeciej — właściwie terenowo Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej, na wniosek zarządów okręgowych związków sportowych, natomiast w odniesieniu do zawodników klasy pierwszej i mistrzowskiej Główny Komitet Kultury Fizycznej, na wniosek zarządów głównych związków sportowych.

Normy

Zaliczenie do poszczególnych klas następuje na podstawie norm, które zatwierdza Główny Ko-

HENRYK CZARNIK

Dyrektor Biura Sportu GKKF

mitet Kultury Fizycznej na wniosek odpowiednich związków sportowych, przy uwzględnieniu danych o poziomie poszczególnych gałęzi sportu.

Normy są zmienne i mogą ulegać podwyższaniu w miarę rozwoju poszczególnych gałęzi sportu, uprawianych u nas.

Normy określone są czasem przez strażnika, wagą, liczbą, ilością zwycięstw lub udziałem w zawodach i w zależności od powyższego, dzielą sportu dzielnicami na:

1. indywidualne wymierne (określone wynikami w centymetrach, sekundach, kilogramach i punktach), a to: — atletyka — podnoszenie ciężarów, automobilizm, gimnastyka, kolarstwo, lekkoatletyka, lotnictwo, łucznictwo, łyżwiarstwo, narciarstwo, pływanie, strzelectwo i szachy.

2. indywidualne niewymierne (określone liczbą zwycięstw), atletyka — zapasy, boks, jeździectwo, motocyklizm, szermierka, tenis i tenis stołowy.

3. zespołowe (określone udziałem w zawodach), a to: hokej na lodzie, hokej na trawie, piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka, siatkówka, szczy piórniak i piłka wodna.

4. wodne (określone liczbami zwycięstw) kajakerstwo, wioślarstwo i żeglarstwo.

Normy dla poszczególnych klas winny odpowiadać zasadom i celom. Jakże stawiamy przed odpowiednimi klasami, a więc normy, klasy młodzieżowej i trzeciej powinny nam zabezpieczać szeroką bazę zawodników — sportowców, których osiągnięcia będą gwarantowały przy odpowiednim treningu i pracy trenera — instruktorskiej materiał ludzki zdolny do zdobywania klas wyższych.

Normy klasy drugiej i pierwszej, winny nam swymi wynikami na pierwszym etapie gwarantować prze-

Dla przykładu przytoczę projekt tabeli norm, obowiązujących w dziedzinie lekkiej atletyki, uzgodniony z Polskim Związkiem Lekkoatletycznym, oraz tabelę norm jednolitej Wszechzwiązkowej klasyfikacji sportowej ZSRR. Przedstawiona tabela dotyczy norm dla mężczyzn

PROJEKT NORMY KLASYFIKACJI SPORTOWEJ W POLSCE

konkur.	rek. Polski	klas. m.	kl. 1	kl. 2	kl. 3	młodz.
100 m.	10,6	10,8	11,2	11,8	12,5	14,4
200 m.	21,2	22,0	23,0	24,0	25,6	28,0
400 m.	48,3	50,0	53,0	56,0	59,0	1,03,0
800 m.	1,51,6	1,56,0	2,03,0	2,10,0	2,18,0	2,26,0
1500 m.	3,54,0	4,03,0	4,16,0	4,26,0	4,50,0	5,15,0
5000 m.	14,24,2	15,15,0	16,00,0	16,40,0	17,50,0	—
10.000 m.	30,11,4	32,00,0	34,00,0	35,20,0	37,40,0	—
110 p. płt.	15,1	15,4	16,8	17,8	21,0	—
400 p. płt.	54,2	56,0	1,01,0	1,05,0	1,10,0	—
3000 z przeszk.	—	9,30,0	10,30,0	11,00,0	11,45,0	—
skok w dal	7,44	7,20	6,50	6,00	5,20	4,80
skok wzwyż	1,96	1,90	1,75	1,65	1,50	1,40
skok o tyczce	4,14	4,00	3,50	3,20	2,80	2,40
trójskok	14,76	14,50	13,00	12,20	10,80	10,50
pchnięcie kulą	16,05	14,80	13,00	12,00	10,00	9,00
rzut dyskiem	47,46	46,00	42,00	36,00	28,00	25,00
rzut oszczepem	73,27	63,00	52,00	48,00	38,00	32,00
rzut młotem	52,19	50,00	47,00	39,00	29,00	—
dziesięciobój	7,006	6,200	5,500	4,600	3,500	—

NORMY JEDNOLITEJ WSZECZWIĄZKOWEJ KLASYFIKACJI SPORTOWEJ ZSRR

kl. mistrz	klasa 1	klasa 2	klasa 3	młodzieżowa
10,6	11,0	11,6	12,5	13,4
21,6	22,6	23,8	25,8	27,8
48,5	51,0	54,0	57,5	1,03,0
1,53,0	1,59,0	2,07,0	2,17,0	2,25,0
3,54,0	4,06,0	4,22,0	4,46,0	—
14,40,0	15,30,0	16,30,0	18,00,0	—
31,00,0	32,30,0	34,30,0	37,30,0	—
14,7	15,5	16,8	18,4	—
53,6	56,2	1,01,0	1,07,0	—
9,18,0	9,40,0	10,25,0	11,20,0	—
7,40	6,90	6,30	5,60	4,80
1,95	1,85	1,70	1,55	1,40
4,15	3,80	3,40	2,90	2,40
15,00	14,00	13,00	12,00	10,70
15,40	14,00	12,50	10,50	—
49,00	44,00	36,00	30,00	—
69,00	62,00	54,00	43,00	—
54,00	48,00	41,00	32,00	—
7,100	6,100	5,000	3,800	—

Analizując normy poszczególnych klas na tie rekordów Polski, dochodzimy do wniosku, że wyniki, które zawodnicy powinni osiągnąć dla

zdobycia tej czy innej klasy, są mi mo wszystkich niższe od podanych rekordów.

Czym należy to tłumaczyć? Wyniki stanowiące rekordy Polskiej, są rezultatami uzyskanymi w świecie tylko raz, bo nawet mało dziś czytamy o wyrównaniu rekordów Polski, czyli że rekordy były maksymalnym w specjalnie sprzyjających warunkach uzyskanym wynikiem przez jednego zawodnika.

Przez wprowadzenie klasyfikacji i przez ustalenie pewnych norm, stojących na odpowiednim poziomie, chodzimy o prowadzenie przez zawodników i trenerów właściwej pracy wyszkoleniowej-sportowej, o zabezpieczenie na, leżytego poziomu nauczania i tym samym przez ujęcie w ramy organizacyjne współzawodnictwa, zabezpieczenie szerokiej rzeszy sportowców, zdolnych nie do poledynicznych wysiłków, lecz do stałej, systematycznej, świadomej pracy, która pozwoli na uzyskanie wyższych niż dotychczas osiągnięć sportu wyczynowego.

Pikarze i pięściarze CWKS we Wrocławiu

WROCLAW. We Wrocławiu gościł pikarze i bokserzy warszawskiego CWKS. W towarzyskim spotkaniu pikarskim CWKS w pełnym składzie ligowym pokonał miejscową reprezentację wojskową 8:0 (1:0), zdobywając bramki przez Wojciechowskiego — 4, Górskiego — 3 i Olejnika.

W spotkaniu bokserskim rozegrano również na Stadionie Olimpijskim odbyło się jedynie pięć walk, z których tylko jedną w w. kogu, ciej wygrał reprezentant CWKS — Kubosz.

Z Asbothem na czele przyjeżdżają Węgrzy do Sopotu

WARSZAWA. Węgierski Związek Tenisowy potwierdzając zgłoszenie swych zawodników na Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski, zapowiedział udział w nich Asbotha, Adama, Katony, Birkeasa, juniora Ioncsona oraz dwu tenisistek. Koermoecki i Bard.

Kierownictwo ekipy węgierskiej stanowić będą Madaras i Krocjowics. Goście madziarscy przybędą do Sopot 27 lipca.

KATOWICE CHCA ORGANIZOWAC MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI * Tegoroczne narodowe mistrzostwa Polski w tenisie, przesunięte zostały na termin późniejszy ze względu na przewidziany w tym samym

terminie mecz naszej reprezentacji z Czechosłowacją w Pradze. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 21—27 sierpnia. Nie jest jeszcze definitywnie ustalone miejsce, gdzie zostaną rozegrane. Wchodzi w rachubę Wrocław lub Katowice.

* W Ustroniu bawili w ub. tygodniu na obozie kondycyjno-wypoczynkowym najlepsi juniorzy sekcji tenisowej katowickiej Stali. Inicjatywa katowickiego klubu zasługuje chociażby z tego względu na uwagę, że jest jeszcze jednym dowodem racjonalnej i planowej opieki nad obywatelami z stępnami (przeszło 300) juniorów. Oboz zorganizowany był w porozumieniu z miejscową Stalą, która z rzadko spotykana gościnnością przyjęła młodych tenisistów katowickich.

Polska - Szwecja 1:4 w półfinale pucharu Davisa

Bergelin oddał punkt bez walki, nie mogąc stanąć na korcie

Zakończone w sobotę półfinałowe spotkanie tenisowe o Puchar Davisa Polska — Szwecja zakończyło się wynikiem 4:1 na korzyść Szwedów. W sobotę, przemycony czwartkowym meczem ze Skoneckim Bergelin, nie mógł stanąć do walki na korcie i zgodnie z regulaminem punkt ten przynależał Polsce. Szwedzi jednak wygrali w sposób zupełnie przekonujący, w sposób, potwierdzający ich szczytową formę i najwyższą europejską klasę. Wyniki brzmiały: W czwartek Johansson — Piątek 6:1, 6:1, 6:3; Bergelin — Skonecki 6:2, 6:2, 1:6, 6:1, w piątek gra podwójna Johansson, Bergelin — W. Skonecki, J. Piątek 6:4, 6:0, 7:5, w sobotę Piątek uzyskał punkt walkowerem wobec nie stawienia się Bergelina, w spotkaniu towarzyskim Davidsson pokonał Piątkę 6:0, 6:2, 6:2, Skonecki uległ Johanssonowi 3:6, 3:6, 3:6.

W czym ustępowaliśmy

Jasne jest, iż nikt nie mógł liczyć na to, abyśmy mogli zwyciężyć Szwedów, zajmujących dziś w tenisie czołową pozycję w Europie. Wyniki poszczególnych spotkań świadczą o wyraźnej wyższości tenisistów szwedzkich. Na czym ona polegała?

Przed wszystkim na szybkości w grze i na szybkości ataku. Ani Bergelin, ani Johansson, ani zważsza Davidsson nie uznają dziś, w myśl wskazań nowoczesnego tenisisty gry defensywnej. Nasz tenis w wydaniu Skoneckiego i Piątki (nie mówiąc o innych) jest ciągle raczej defensywny. W Bastad Polacy usiłowali, rzecz jasna, dążyć w czasie gry do zwalniania tempa, co jednak wobec huraganowych serii błyskawicznie szybkiego zagrań przeciwników nie udawało się, tym bardziej, że i kort w Bastad był znacznie szybszy niż te, do których jesteśmy u nas przyzwyczajeni.

Nasi czołowi gracze zetknęli się w tym spotkaniu z pierwszorzędnym wydaniem gry ofensywnej, która u nas nadal stosowana jest rzadko. Wierzymy jednak, że wyciągnięte wnioski z bastadkiego spotkania i obserwacje powinny niedługo przynieść korzyści.

Najlepszym dowodem, jakiego wkładu olbrzymiego wysiłku wymaga dziś mecz tenisowy — to Bergelin. Wiemy, że Szwedzi szli do walki ze specjalną zaciętością. Wiemy i to, iż nie mówiąc już o ogólnym wyniku, chcieli osiągnąć jak najlepsze wyniki w poszczególnych setach. Walczyli zjadale. Bergelin w spotkaniu ze Skoneckim poszedł z miejsca na największy gaz i w dwóch pierwszych setach narzucił wściekłe tempo. Nie wytrzymał go w trzecim. Po przydługiej (według regulaminu) przerwie postawił znów,

wszystko na jedną kartę. Atak, atak — i ciągle wypadły do siatki. Wygrał. Lecz wyczerpanie było zbyt wielkie. Bergelin nie mógł już stanąć nazajutrz do gry podwójnej ani też w sobotę do singla z Piątkiem, oddając punkt.

Jak grali Polacy?

Skonecki grał nieco gorzej niż w spotkaniu z Irlandczykiem Kemperem. Nieco nawet gorzej niż w spotkaniu z Asbothem w Pradze. Grał jednak ambitnie. Przegrał — bo przeciwnicy byli lepsi. Sądymy, iż Skonecki skrzętnie zanotował, na czym ich wyższość polegała i obserwacje poczynione w Bastad wykorzysta w pełni. Jesteśmy pewni, że stać go na to.

Piątek grał dobrze. Na tyle, na ile go było stać. Doskonale spisał się w deblu. Zaskoczony został fantastycznym tempem Szwedów. I rzecz szczególna — trafił w swych spotkaniach na wyraźnie niedysponowanych sędziów liniowych, którzy źle czuwali nad prawidłowym, sprawiedliwym przebiegiem gry. Zdarzało się to tym razem dość często. Dziwi nas to tym bardziej, że dotychczas znaliśmy Szwedów z pełnego obiektywizmu — i że przecież Szwedzi byli lepsi i spotkanie powinni wygrać.

Wcale nieźle spisał się nasz debel, lepiej niż przypuszczaliśmy. Zdobył się na wspaniałą grę w 3-cim secie, prowadząc wielokrotnie.

To nie była klęska

Przegrana w Bastad nie jest klęską w żadnym wypadku. Dane cyfrowe brzmiały surowo, lecz według meldunków otrzymanych z Bastad, zbyt surowo. Szwedzi byli lepsi — to nie ulega wątpliwości. Ale sami gospodarze przyznają, że tak dobrze grającego Johanssona dawno już nie oglądali,

podobnie — z takim zapalem i gazem grającemu Bergelinu. Davidsson, to młody wspaniały talent, który zupełnie nie uznaje gry z głębi kortu.

Czym nas jeszcze przewyższano? Każdy smecz Szwedów — to punkt. Szwedzi w smeczach nie robią błędów. Każdy volley — to punkt. Oba serwisy bardzo mocne. To daje gra na kortach krytych, gra i trening prowadzony przez cały okres zimowy. Korty kryte dają ponadto (ze względu na swoją nawierzchnię) szybkości i automatycznie zmuszają do gry ofensywnej.

Według opinii kierownika naszej drużyny inż. Olszowskiego, Szwedów należałoby w tym spotkaniu sklasyfikować następująco: 1) Johansson, 2) Davidsson, 3) Bergelin. Wszyscy trzej reprezentują poziom bardzo wysoki. Nie ulega



JÓZEF PIĄTEK w karykaturze Ataszewskiego

wątpliwości, że wygrał finał z Danią (która prowadzi już z Włochami 3:0) i to prawdopodobnie wysoko.

Przebieg spotkań

W czwartek, w pierwszym spotkaniu Piątek zaskoczony tempem Johanssona dopiero w 3-cim secie nawiązuje walkę, spotykając się jednak z wyraźnym mylnym (na niekorzyść Polaka) decyzjami sędziów liniowych. Skonecki broni się zjadale przeciw huraganowemu atakowi Bergelina i w trzecim secie dominuje na korcie. Po przerwie, która trwała aż 20 min., Bergelin znów atakuje. Jego smecz się wspaniale. Wszystkie próby mijania go przy siatce zawodzą Bergelin niemal robinsonuje

Sport związkowy w ogniu krytyki i samokrytyki

Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwieńsku odbywała się przez trzy dni, (od 13 do 15 bm.), konferencja sprawozdawczo-instrukcyjna, zwołana przez wydział kultury fizycznej CRZZ z udziałem przewodniczących, sekretarzy rad głównych zrzeszeń sportowych oraz sekretarzy rad kultury fizycznej CRZZ.

Na konferencji przybyli: przewodniczący GKKF poseł Lucjan Motyka i sekretarz GKKF p. Henryk Szembereg.

Jaki był cel tej narady i jakim poświęconą była zadaniom — wyjaśnił dobitnie w swym inauguracyjnym referacie przewodniczący wydziału kultury fizycznej CRZZ, tow. Dołowy.

„Zadaniem konferencji — powiedział on — jest przeniesienie na odcinek kultury fizycznej w związkach zawodowych wszystkie te wskazania i wytyczne, jakie zostały zawarte w uchwałach IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ. W myśli wskazań tych wytycznych musimy gruntownie przemyśleć i omówić całą głębię myśli politycznej, zawartej w hasle: „ZWIĄZKI ZAWODOWE KUJĄ NAJNOWSZE KADRY”.

Musimy zstawić to hasło z dotychczasową naszą pracą i jej wynikami w poszczególnych ogniwach sportu związkowego, musimy przekuć wytyczne IV Plenum KC Partii na konkretne zadania pracy związkowej i działalności kultury fizycznej”.

Ręce precz od Korei

W pierwszym dniu obrad zebrał się podjęli apel Światowej Federacji Związków Zawodowych o pomoc dla walczącej o wolność Korei i z dobrowoli datków zebrali kilkudziesięciotysięczną kwotę, jako pomoc dla walczących o swą niepodległość i niezależność Koreańczyków, uchwalać równocześnie rezolucję potępiającą amerykańską agresję.

W drugim dniu konferencji wygłoszono 4 referaty: Ob. Machcewicz mówił o działalności zrzeszeń w pierwszym półroczu i o wytycznych na drugie półrocze, ob. Boski przedstawił sprawę wychowania fizycznego i sportu na odcinku organizacyjnym z uwzględnieniem akcji masowych imprez, ob. Reichman podsumował akcję wyborczą do zrzeszeń a ob. Borkowski zreferował zagadnienie zaopatrzenia zrzeszeń sportowych w sprzęt.

Dyskusja

Referaty wywołały szerszą dyskusję. Wygłoszeli dyskutanci, nacechowane były troską o potrzeby i dalszy rozwój sportu związkowego.

Przewodniczący ZS Stal — Blaszczyk, wskazał na zły styl pracy dawnych władz zwrócił uwagę na to, że w rozmach i pęd do sportu młodzieży robotniczej przerósł kierownictwo i pozabawił je kontaktu z terenem. Wniósł on poza tym dezyderat o stworzenie bazy dla ściślejszej współpracy między zrzeszeniami.

O złym stylu pracy w zrzeszeniach mówili samokrytycznie kolejni tow. tow. Salach — Związkowiec, Woźniak — ORZZ Bydgoszcz, Falkus — ORZZ Katowice.

Kurs unifikacyjny trenerów tenisowych

WARSZAWA. W niedzielę w Warszawie odbyły się egzaminy teoretyczne na zorganizowanym przez PZT z inicjatywą GKKF kursie unifikacyjnym dla trenerów i instruktorów tenisowych. W kursie bierze udział 30 kandydatów. Egzaminy niedzielne kandydaci złożyli z wynikami dobrymi. Obecnie odbędzie się jeszcze krótki kurs praktyczny.

Wyniki egzaminów zatwierdzone być muszą przez GKKF. Kurs przewiduje trenerów pierwszej i drugiej kategorii, oraz instruktorów. Do kategorii pierwszej trenerów — tenisowych kandydaci: Hebda, Beldowski (z Warszawy), i inż. Herbst (z Krakowa). Do kategorii drugiej trenerów m. in. K. Toczyński ze Szczecina. (sg)

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY

WARSZAWA. Turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu warszaw-

ce i Leszczyński — ZS Ogniwo, przy czym ostatni napiętnował zupełną bierność i brak zrozumienia obecnych potrzeb sportu wykazywane przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Ob. Dragowski (ZS Unia) zwrócił uwagę na nieuwzględnienie przy rozdziale instruktorów tak poważnej placówki, jak zakłady Azoty w Chorzowie oraz wniósł projekt zorganizowania trójmeczów propagandowych w lekkiej atletyce: Spójni, Kolejarka i Budowlanych w Gdańsku, Związkowca, Włókniarza i Ogniwa w Łodzi, Stali, Górnik i Unii w Zabrzu. Zawody te wejdą do kalendarzyka propagandowych imprez masowych.

Niedociągnięcia w przydziale instruktorów do zakładów pracy przez pominięcie tak ważnych placówek jak budujące się giganty kopalniane, podkreślił tow. Grajkowski — ZS Górnik. Stwierdził on również, że sprawa planowania finansowego i z tym połączone rozprowadzenie kredytów inwestycyjnych jest największą bolączką, z jaką spotyka się w swej codziennej pracy zrzeszenia sportowe.

Płk. Malczewski — ZS Kolejarka — wystąpił z ramienia swego zrzeszenia z wnioskiem do Wydziału KF i SPORTU CRZZ by zrewidował on podane w referatach wytyczne (organizacyjne wf i sportu, podstaw planowania na r. 1951, i polityki inwestycyjnej) i opracował je kolektywnie z przedstawicielami zrzeszeń z terenu. Tylko wtedy uniknie się przypadkowości w pracy i wielu nieporozumień — najbardziej zwiastując przykrych w przydziale dotacji pieniężnych i sprzętu.

Podsumował dyskusję przewodniczący GKKF poseł Lucjan Motyka. Powiedział on m. in.:

„Ważną dziedziną przebiegu dyskusji, chociaż była ona za małymi wyjątkami zbyt powierzchowna, Sport związkowy ma niewątpliwie osiągnięcia, z których może być du-

my, niemniej w podsumowaniu dyskusji poświęcić muszę więcej uwagi brakom, jakie ona wykazała. Nikt z mówców bowiem nie poddał wnikliwej analizie przyczyn zła. Dyskutanci nie starali się zgłębić i nie poruszyli obiektywnych trudności z jakimi walczy sport związkowy. A przecież przez poznanie naszych błędów i przez ich usunięcie dojdziemy do lepszych rezultatów.

Za mało uwagi poświęcać w swej pracy podstawowej kołom — kołu sportowemu, które zbliża nas do świata pracy, a przeginać się w stronę sportu wyczynowego.

WYMOWA JEDNEJ ANKIETY

WROCŁAW. „Sprawny do pracy i obrony”. Tym hasłem żyją dziś wszyscy nasi sportowcy. W klubach i kołach przeprowadza się przygotowania do prób. Odnaka sprawności fizycznej SPO jest także głównym tematem rozmów młodych sportowców zgromadzonych na obozach szkoleniowych we Wrocławiu.

Piłkarze i bokserzy zapoznają się z normami, przeprowadzają specjalną zaprawę. Każdy chce jak najszybciej nosić w kłapie marynarki najcenniejszą odznakę sportową — znaczek SPO.

Kierownictwo obozów doceniając to wielkie zainteresowanie swych młodych pupilków dla odznaki SPO postanowiło w ramach zajęć społeczno-wychowawczych rozpisac ankietę, w której piłkarze i bokserzy mieli odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego każdy sportowiec winien zdobyć odznakę sprawności fizycznej „Sprawny do Pracy i Obrony”?

Ankiety przyjęło z entuzjazmem. W czwartek została ona przeprowadzona w obozie piłkarzy, a w sobotę wśród bokserów.

Kierownictwo obozu udostępniło nam wgląd w otrzymane odpowiedzi

Okazuje się, że młodzi piłkarze mogą się wyrazić nie tylko samymi umiędziosłowieniami, związanymi z graniem w piłkę, że doskonale zdają sobie sprawę z znaczenia odznaki SPO i z celów jakim ona służy, że wstają wśród nich świadomość polityczna, że rozumieją, iż kultura fizyczna i sport nie są już zagadnieniami samymi dla

siebie. Większość naszych przyszłych reprezentantów, to aktywni ZMP, to chłopcy, o których dojrzałości społeczeństwo i rozumieniu zadań SPO niech świadczya przytoczone wypowiedzi:

CZEŚLAW UZNAŃSKI ze Stali sosnowieckiej, między innymi pisze:

„Każdy sportowiec chce dokończyć cełkę do realizacji planu sześciolatniego, powinien zdobyć odznakę sprawności fizycznej, która będzie świadectwem jego wszechstronnego wyrobienia fizycznego i gotowości do pracy i obrony kraju przed imperialistycznymi zakusami zachodnich kapitalistów.

W. GAJWINIS z siedleckiej Gwardii ujął zagadnienie jeszcze głębiej:

„Odnaka sprawności fizycznej, a ściślej sport, ma przygotować nowego człowieka, zdolnego do pracy fizycznej i umysłowej, zdrowego członka społeczeństwa, gotowego do obrony kraju oraz wychowywać młodzież w duchu moralności socjalistycznej. Odnaka odgrywa wielką rolę w kształtowaniu nowego społeczeństwa, społeczeństwa socjalistycznego. W związku z tym, my sportowcy wyczynowcy mamy obowiązek propagowania jej znaczenia przez osobiste przeprowadzanie prób i zachęcania innych do zdobywania odznaki SPO.

WOJCIECH ZYGMUNT z LZS Zagroda Lublinie:

„Odnaka SPO ma do spełnienia ważne zadanie. Ma przygotować Państwo nowe kadry potrzebne do odbudowy zniszczonego kraju, przyspie-

stawili w swych referatach ob. Piwoński podstawy planowania w r. 1951, ob. Szymanik politykę inwestycyjną, wreszcie tow. Kopczewski sprawozdawczość.

W przerwie obrad odbyła się defilada uczestników kursów i pokazy wzorowej gimnastyki oraz fragmentów wszelkich dziedzin sportu.

Konferencję zakończyła wspólna narada jej uczestników z kadrami instruktorów. Wykazała ona w trakcie składania sprawozdań przez kierownictwo obozu rażące braki, wynikające z niewłaściwej rekrutacji kandydatów, powołanych na kursy ale równocześnie nieskoordynowaną pracę samej kadry i brak należytego współz-

cia instruktorów z kursistami.

W ogniu druzgocącej krytyki obnażono wszystkie braki i niedociągnięcia, panujące w Centralnej Szkole KF i Sportu w Czerwieńsku. Dyskusję podsumował ob. Rzeszot, stawiając wniosek zmierzający do uzdrowienia tego stanu, przez zamianowanie przez CRZZ i zarząd główny ZMP trzy osobowej komisji, która by zbadała obecny stan na miejscu, wyciągnęła należyte wnioski i dopomogła do uzdrowienia stosunków. Wniosek ten znalazł jednogłośnie aprobatę.

Do obrad w Czerwieńsku powrócimy w najbliższych numerach naszego pisma.

FRANCISZEK GORZELANY

szyc realizację planu sześciolatniego, a tym samym przyspieszyć marsz do socjalizmu. Wszyscy sportowcy powinni zdobyć odznakę SPO, a tym samym dadzą odpowiedź podlegaczom wojennym, że społeczeństwo polskie jest silne, zdrowe i zdolne do obrony pokoiu.

Napastnik chorzowskich Budowlanych utalentowany piłkarz PIECHA-CZEK napisał krótko:

„Każdy prawdziwy sportowiec powinien zdobyć odznakę SPO — bo posiadacz tej odznaki to dobry pracownik, dobry żołnierz i dobry uczeń”.

WIESŁAW GAMAJ z krakowskiej Gwardii uważa, że:

„...uzyskanie odznaki sprawności fizycznej, powinno być sprawą honoru każdego sportowca. Powołaniem było u nas zjawisko, że zapasnik mógł nie przepłynąć 50 metrów, lub nie przebiec i kilometr, a uważany był za dobrego sportowca. Obecnie takich „dobrych” sportowców nie będzie.

Sprawny do Pracy i Obrony, to hasło, pod którym rozpoznajemy rozwój kultury fizycznej w państwie króczącym do socjalizmu, w okresie w którym walczymy o lepsze jutro ludzkości, o pokój. Walkę tę możemy wygrać jeśli obok uświadamienia politycznego, każdy obywatel będzie zdrowy fizycznie i zdolny do wykonania swych zadań pracy i obrony kraju”.

BUSZEK ZBIGNIEW z krakowskiego Ogniwa kończy swą wypowiedź w sposób następujący:

„Wszyscy aktywni sportowcy powinni

nie dać przykład młodzieży robotniczej i szkolnej, bo zdobywając SPO przykładamy nową cegiełkę do budowy lepszego jutra narodu, bo uprawiając wszechstronnie sport zwiększamy swą zdrowotność i sprawność fizyczną. Nie może być sportowca bez odznaki SPO.

STANISŁAW WESOŁOWSKI — Unia Boruta Zwińwiec — napisał:

„Odnaka sprawności fizycznej ułatwi wykonanie planu sześciolatniego wzmoże dyscyplinę pracy, bo odznaka ta jest symbolem siły, hartu i świadomości każdego obywatela. Każdy wyczynowiec powinien zdobyć w pierwszym rzędzie SPO, bo bohaterem sportu nie jest u nas ten, który kopie do brzo pęk, ale ten, który przez wszechstronne wyrobienie fizyczne potrafi dobrze pracować, który swą siłą i energią młodzieńczą buduje przyszłość narodu i przyspiesza marsz do socjalizmu.

SZCZEPANIK WIESŁAW — Spójnia Olsztyn — uważa, że:

„...sportowcy-wyczynowcy obowiązują się do zachęcania zdobywających odznakę SPO do pracy przygotowawczej, do wskazywania i poprawiania błędów w zaprawie, pomagania w treningach, aby każdy kandydat osiągnął wyznaczone normy. By zachęcić innych do zdobywania SPO, trzeba jednak najpierw samemu ją zdobyć. To jest obowiązek każdego sportowca.

Nasza młodzież sportowa, jak wynika z wypowiedzi, jest wspaniałą propagatorką odznaki SPO. Nasze kadry nasza przyszłość sportowa dobrze rozumieją cele i zadania sportu. Do bezpowrotnej przeszłości należą czasy, w których sportowcy byli maszyną do bicia rekordów. Teraz stał się praw: dziwny świadomym, dojrzałym obywatelem.

Świadczą o tym najlepiej wypowiedzi juniorów PZPN na ankiecie o SPO.

Zobowiązania sportowców w woj. kieleckim

KIELCE. LZS-y w pow. pińczowskim powzięły liczne zobowiązania uczczenia Święta Odrodzenia. Dotyczą one budowy nowych boisk, zakładania nowych sekcji sportowych oraz zwiększenia ilości członków LZS-ów. Wartość czynu lipcowego LZS-ów wynosi ponad 5 mil. zł.

W dniu 22 lipca odbędzie się w Kielcach uroczyste otwarcie stadionu Gwardii położonego w centrum miasta. Stadion wyposażony będzie w boiska do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, bieżnie lekkoatletyczne, skocznie oraz szatnię. Przy pracach związanych z budową stadionu zajęci byli członkowie Gwardii, którzy czynem pierwszomajowym, a później lipcowym przyczynili się waleśnie do powstania nowego obiektu sportowego.

ków posiada motocykle — można więc przystąpić do pracy.

Ale to nie wszystko. Pafawag przy stepie do realizacji długookresowego zobowiązania — budowy basenu pływackiego na własnym stadionie. Wrocław jest olbrzym — robotnicy pragną mieć basen koło swego domu.

Na boisku jest ruch. Spotkać można nie tylko wszystkich zawodników, ale członków podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej i zarządu klubu.

Proszę napisać do „Sportu”, że w dniu 22 lipca 6000 członków ZKS Stal, startować będzie o odznakę Sprawny do Pracy i Obrony — mówią inspektor zrzeszenia tow. Wilczok.

Mieczysław Drajgor

Treningowe boisko piłkarzy

Jedno boisko to zbyt mało — powiedzieli piłkarze. Na dzień 22 lipca wybudujemy treningowe boisko, bieżnię i skocznię. I przystąpili do pracy. W błyskawicznym tempie rośnie nowy obiekt sportowy. Kilku dziesięciu zawodników sekcji spędza każde popołudnie, pracując na boisku i trenując do SPO.

Zdobędziemy SPO — mówią gremialnie piłkarze — bo być zdolnym do pracy i obrony, znaczy być zdolnym do budowy socjalistycznej ojczyzny i obrony pokoju.

Czyn przed terminem

Sala gimnastyczna jest zbyt szczerpła. Postanowiono przedłużyć ją o 10 m. Zapaśnik Wołodowka zobowiązał się oczyścić 1000 cegieł z pobliskiego rumowiska. Zobowiązanie wykonął przed terminem. Cegły stały już do dyspozycji murarzy.

W Pafawagu tenis był niezbyt popularny. Zarządzone zrukoletce piłkarze ręczni, zapasnicy i pingpongiści pracują przy budowie trzech kortów tenisowych. Sądząc po pracy, można wnioskować, że sło wa dotrzymają. Czyn Lipcowy będzie wykonany!

Na spostrzeżeniach tych pragnęliśmy postawić kropkę i zacząć od Święta Odrodzenia, aby potem napisać krótko: Sportowcy Stali — Pafawagu wykonał w 100 procentach zobowiązania Czynu Lipcowego, ale jak tu nie pisać o zaobserwowanych zjawiskach. W czasie pobytu na stadionie odbyło się pierwsze zebranie nowozałożonej sekcji motorowej. Może wreszcie doskonalą tor żużlowy znajdujący się na reprezentacyjnym stadionie Wrocławia, będzie wykorzystany. Klub otrzymał od zarządu głównego Stali dotację w wysokości 250.000 zł. Dwudziestu dwu człon-

fabryka i rósł klub. Stadion okazał się zbyt mały. Upięknoby sporo czasu, zanim przystąpiono do rozbudowy boiska, gdyby nie szeroka fala zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia. Entuzjazm z jakim pracują jest zrozumiały: plony pracy będą zbierał wykonawcy.

Podział pracy

Zobowiązania podjęli członkowie wszystkich sekcji. Kolarze zadeklarowali budowę nowego ogrodzenia wokół bieżni. W kilka dni po zobowiązaniu znikła stara, drewniana bariera. Na jej miejsce instaluje się nową, estetyczną siatkę metalową. Pracują wszyscy kolarze. Jest wśród nich członek zarządu Popowski, który reprezentował Polskę na olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r. Jest także syn Popowskiego — Tadeusz — najlepszy kartowicz okręgu. Tadeusz Popowski wspólnie z Henrykiem Krupniewskim pracują w szybkim tempie. Obaj wyjeżdżają niebawem na obóz kadry do Krakowa. Trzeba nadrobić czas nieobecności we Wrocławiu...

Przy budowie nowego ogrodzenia pracują ludzie różnych zawodów. Obok popularnych we Wrocławiu kolarzy Jankowskiego i Jędrkowskiego, widzimy kalkulatora Wojciechowskiego.

Bokserzy

pod własnym dachem

Po drugiej stronie zajęci są pięściarze. Na obszernej polanie stoją ładny ring, nad którym montuje się metalową konstrukcję. Chronić ona będzie bokserów przed deszczem. Dach ringu wyposażony jest w światła elektryczne. Pomyślano także o publiczności, dla której buduje się małą trybunę na 10.000 osób. Projekt letniej „rezydencji” pięściarzy opracował kierownik sekcji Szyling — z zawodu majster elektryk. Prace wykonują wszyscy pięściarze nie wyłączając projekto-

Wybrzeże — Pomorze 5:3 w zapasach

Rozegrane po raz pierwszy na Wybrzeżu międzyokręgowe spotkania zapasnicze pomiędzy reprezentacjami Pomorza a Wybrzeża zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3.

Pomagają w akcji żniwnej

Czyn Lipcowy sportowców wiejskich

WARSZAWA. Ludowe zespoły sportowe stają się ważnym czynnikiem wychowania nowego obywatela na wsi. Świadczą o tym zobowiązania członków LZS w woj. warszawskim, którzy oprócz zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Odrodzenia podjęli również akcję o dużym znaczeniu społecznym. I tak: członkowie LZS Łaskarzew (pow. garwoliński) postanowili zlikwidować analfabetyzm na terenie gromady do dnia 1 września br., a LZS Strzyżew (pow. Sochaczew) przez upowszechnienie idei gospodarki kolektywnej ma przyczynić się do zwiększenia liczby członków w nowopowstającej w tej wsi spółdzielni produkcyjnej.

Wiele ludowych zespołów sportowych zobowiązało się w Cynie Lipcowym pomóc w przeprowadzeniu żniw. M. in. takie zobowiązanie powzięł LZS Młodzieszyn (pow. Sochaczew), którego członkowie w ramach akcji w czasie żniw znieśli 600 roboczogodzin w PGR Wiktorów oraz pomagają miejscowej młodzieży w założeniu własnego LZS-u.

400 roboczogodzin w PGR pracują podczas tegorocznych żniw również sportowcy należący

do LZS Bodzanów (pow. płoński). Oprócz tego mają oni oczyścić i uporządkować basen pływacki oraz przeprowadzić bezpłatną naukę pływania dla 250 osób (ok. 1/4 miłośników).

Ponad milion zł. zostało zaangażowane w wyniku zobowiązań lipcowych przez LZS Podkowa Leśna, którego członkowie bezinteresownie pracują przy budowie basenu pływackiego. Pływania, zostanie oddana do użytku 22 bm. i w dniu tym odbędzie się na niej pierwsze zawody. Oprócz zawodów pływackich LZS Podkowa Leśna organizuje również zawody lekkoatletyczne w dniu Święta Odrodzenia.

Sportowcy wiejskiej zrzeszeni w ludowych zespołach sportowych przy PGR w Andrzejowie Duranowskim postanowili wykonać w własnym boisku jako Czyn Lipcowy bieżnię oraz inne urządzenia do uprawiania lekkoatletyki.

Zwarta grupa drużyn ligowych mineła półmetek

Wiosenna runda mistrzostw pierwszej klasy państwowej dobiega końca. Zaległe jedno spotkanie CWKS—Budowlani nie wniesie większych zmian w układzie tabel, którą otwiera Unia — Ruch a zamyka

w tej samej pozycji zajmowanej przez Związkowca — Wartę, ale po dziesiątym spotkaniu na zdobytych punktach będzie aktualny tylko na jedną, lub na dwie kolejki rozgrywek. Pomiędzy Unią — Ruchem, a dru-

row. Jedną niedzielą rozgrywek, a środkowe drużyny w tabeli mogą zająć przedostatnie miejsce Budowlanych z Chorzowa i odwrotnie. Bezsportną pozycję niestety notujemy na szarym końcu, gdzie b. mistrz Związkowiec — Warta zapisał na swoje konto skromną ilość 4 punktów.

Zwarta grupa drużyn na półmetku mistrzostw, świadczyć powinna o wyrównaniu poziomów przeciwników, o wyrównaniu ich umiejętnościach i aktualnej formie. Wnioskować tak tylko częściowo uzasadniony. Przyczyny tego, że nie ma pewnych kandydatów do tytułu, tak jak nie ma łatwych dostarczycieli punktów, nie szukajmy w umiejętnościach, raczej w poprawie frekwencji zawodników na treningach klubowych.

W większości klubów klasy państwowej piłkarze pracują nad swoją formą systematycznie niż w latach poprzednich, a to już wystarczy, aby przewrócić kolejność nie tylko czołówek, czy środką tabeli, ale nawet ostatnich marude-

wania planów strategicznych przeciwników znacznie wyżej ocenianych.

Drugą przyczyną wyrównanej stawki ligowej jest przetasowanie, jakiego świadkiem byliśmy w ostatnich tygodniach. Takie drużyny jak Górniczy z Radlina czy Szombierek ruszyły na wiosnę z całym zapasem sił, ostro i pewnie zdobywały cenne punkty w pierwszych spotkaniach, aby z czasem osłabić bojowość a inne jak Kolejarski — Polonia czy nawet Ruch rozpoczęły rozgrywki na zwolnionych obrotach i z czasem dopiero stale zyskiwały na formie, a co za tym idzie — w punktacji. Takie przetasowanie wyrównało zdobyte punkty.

Niewątpliwie dopiero w drugiej rundzie rozgrywek, prowadzenie w tabeli obejmą zespoły o bardziej skryzalizowanej formie lub też, te, które posiadają większy zasób właściwych rezerw.

Nie wdając się w szczegółową analizę zdobytych punktów, strzelonych i straconych bramek, można raczej na podstawie ogólnej oceny wyrobić sobie pojęcie o charakterystycznych cechach zespołów naszej pierwszej klasy państwowej.

I liga w cyfrach

I-sza seria rozgrywek miała cyfrowo następujący przebieg:

	Bramki	Przeciętna na jeden mecz	Gospodarze	Goście	Zwycięstwa gospodarzy	Remisy	Zwycięstwa gości	Pkt. dla gosp.	Pkt. dla gości
I niedziela	20	3,33	11	9	3	1	2	7	5
II "	14	2,33	8	6	3	1	2	7	5
III "	16	2,66	9	7	2	2	2	6	6
IV "	16	2,66	6	10	1	2	3	4	8
V "	18	3,00	7	11	2	2	2	6	6
VI "	18	2,00	13	5	5	1	—	11	1
VII "	26	4,33	15	11	3	—	3	6	6
VIII "	14	2,80	11	3	4	1	—	9	1
IX "	22	3,66	14	8	4	2	—	10	2
X "	25	4,16	13	12	4	—	2	8	4
XI "	20	3,33	10	10	2	2	2	6	6
	209	3,21	117	92	33	14	18	80	50

Z 65 rozegranych spotkań gospodarze wygrali 33 50,76 %

remisów 14 21,53 %

zwycięstw gości 18 27,71 %

1. Unia - Ruch Chorzów

Drużyna Cieślika i Suszczyka wydaje się nie tylko na podstawie zdobytych punktów, być na dobrej drodze do utrzymania się na czele tabeli. Solidny trening, właściwa opieka trenera i dostateczne rezerwy młodych zawodników jak Hajduk, Rurański, Mateja, którzy z powodzeniem brali już udział w spotkaniach mistrzowskich — dają duże możliwości prowadzenia skutecznej walki o tytuł mistrza.

Ruch jako cały zespół znacznie zyskał na spoistości — notujemy wyraźną poprawę w rozwiązywaniu problemów taktycznych, a ponieważ po-

czątkowe braki kondycyjne należą już do przeszłości, słazacy w drugiej rundzie mistrzostw powinni stać się jeszcze groźniejszym przeciwnikiem. — Atak grający pod dyktando Cieślika, mo- że swoimi umiejętnościami zaskoczyć każdą obronę, kilka minut skutecznej gry, popartej stosunkowo dobrą celnością strzałow napastników przynosi swoje efekty. Linia pomocy, gdzie dotychczas brylował sam Suszczyk zdobyła oparcie w Cebuli, który zamienił pozycję napastnika na rolę środkowego obrońcy. Przy dużym zaangażowaniu technicznym stopera Ruchu, jego rutynne żaden ze środkowych napastników nie ma łatwego pola do gry. Znacznie mniejsze zaufanie budzą niestety o-

broncy, podobnie jak i bramkarz Wyrobek.

Drobne retusze właśnie na tych pozycjach wydają się

konieczne, aby z powodzeniem można było prowadzić grę o tak wysoką stawkę jak tytuł mistrza Polski.

4. Kolejarski Polonia

Znaczny ubytek zawodników zeszłorocznego zestawienia, na wiosnę obniżył wyraźnie wartość zespołu warszawskiego. Nie spodziewanie ostatnie tygodnie przyniosły dużą zdobycz punktową, wy-

rażającą się wywalczeniem czwartej pozycji. Kolejarscy warszawscy mimo początkowo słabszych spotkań, byli w dalszym ciągu stylową drużyną, której ton nadaje blok defensywny z Boruczem i Brzozowskim.

5. CWKS Warszawa

Wojskowi zaszli wysoko i nie należy się temu dziwić i nie należy przypuszczać, aby mieli zamiar opuścić czołówkę tabeli. Wprost przeciwnie, wszystkie znaki piłkarskie wskazują raczej na dalszą poprawę pozycji w tabeli.

Przy tegorocznych uzupełnieniach wojskowi opierają się na najsilniejszej chyba podstawie rezerw zawodniczych. Największym atutem ich to wspaniała, naprawdę pełna kondycja pozwalająca na prowadzenie spotkań w każdym tempie.

Tylne formacje w oparciu o Skromnego poprawiły się znacznie od roku ubiegłego. Atak próbując swoich możliwości zademonstrował grając przeciwko Szombierkom odsyłając górników do domu z pokazną porcją bramek. W trosce o trwałe sukcesy trzeba jednak pomyśleć o wzmocnieniu linii pomocy, która w obecnym zestawieniu nie jest jeszcze właściwym zapleczem dla wysoko zaawansowanego ataku wojskowych. Pomoc rozbijając tylko ataki przeciwnika, nastawiona jest przede wszystkim na grę defensywną, a zapomina o grze atakującej.

6. Ogniwo Kraków

Zeszłoroczny wicemistrz utrzymuje się w dalszym ciągu na tym samym poziomie. Gra na ogół równo, rozporządzając dobrą obroną i pomocą i jak dawniej przeżywa kryzys z powodu braku skutecznej piątki napastników. Atak białoczerwonych wypróbowany już w tym roku w wielu zestawieniach nie ma właściwego wyrazu. Dobre oprowadzenie techniczne i umiejętność prowadzenia gry w polu nie idzie całkiem w parze z możliwością wykorzystania sytuacji podbramkowych. Brak strzelców — to właśnie przyczyna stosunkowo niskiej pozycji krakowskiego zespołu.

Technicznie zespół raczej wyróżnia się spośród swoich przeciwników ligowych, a co jeszcze ważniejsze — troška o te umiejętności wydaje się być dostatecznie wysoko, bo młodzi zawodnicy Ogniwa wnoszą do gry dodatnie cechy krakowskiej szkoły piłkarskiej. Rajtar, Poświat, Radoń, czy Kaszuba są tego dowodem. Każde spotkanie biało — czerwonych niewątpliwie przynosi nowe cegiełki rutyny, a co za tym idzie i większego opanowania nerwowego napastników.

Wartość Ogniwa to właśnie młodość, technika poprawna — i brak jakichkolwiek załamów czy straty formy. W wyrównanej walce czołówek — kto wie — czy atuty te nie będą decydowały o znacznie lepszej pozycji w końcowym układzie tabeli.

2. Związkowiec Kraków

Początkowe sukcesy drużyny z Ludwina, były przez wielu znawców przyjmowane za słomiany zapas nowo kreowanych ligowców. Stało się jednak inaczej. Związkowiec okazał się wyrównanym zespołem bez słabych punktów. Od czasu poprzedniego pobytu w pierwszej klasie państwowej, drużyna przestawiła się na nowo czołową grę systemu trzech obrońców. Zaskakujący atak przy twardym i nieustępliwym grze bloku defensywnego jest wystarczającym atutem do utrzymania się w czołówce ligowej. Dobry dzień Stefaniszyna, wystarczy do utrzymania przeciwnika nawet przy słabszym samopoczuciu krakowskich piłkarzy.

Dziwny jest ten atak Związkowca — często przez wiele minut gubi się we własnych przydługich i mało produktywnych za-

graniach, aby niespodziewanie szybko zaskakującym podaniem zdobyć teren i zaskoczyć celnym strzałem. Prosta i bez finezji ale za to skuteczna jest gra obrońcy mającej wiele zalet. W klasowej formacji, stworzenia trudnego do sforsowania bloku defensywnego. Drużyna trenowana przez Wilczkiewicza na dalsze możliwości poprawy, a obecność w zespole młodych i dobrych zawodników jak Bieniek, Głajcar czy Browarski, świadczy wymownie o rezerwach klubu.

Kto wie czy Związkowiec nawiązując do tradycji nie powtórzy sukcesu odniesionego niegdyś przez „Garbarnię” w 1929 roku, kiedy to bezpośrednio po wejściu do ligi zdobyła ona tytuł mistrzowski na boisku, tracąc go dopiero przy zielonym stoliku. Z całą pewnością można jednak już teraz zespół Ludwina zaliczyć do najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski.

3. Gwardia Kraków

Drużyna do brze znanych nazwisk i do brze znanych umiejętności. Wiosną zespół Gwardii uważa się za pewnego kandydata do ponownego zdobycia tytułu mistrzowskiego. Uplasowanie się więc na trzeciej pozycji można uważać za „niespełnione nadzieję”. Gwardia nie zdobyła przewagi punktowej, nie widząc większej poprawy w zespole, mimo nawet wzmocnienia jej reprezentacyjnego składu.

Przyczyn tego szukamy w prze dziwnym systemie gry, którego cechą jest niepotrzebny i sztuczny podział, na dwie grupy broniących i atakujących, bez wza-

jemnego zaleźniania się współpracy na boisku. Polecenie krycia skrzydłowych przeciwnika przez bocznych pomocników, powoduje, co nie jest już żadną tajemnicą dla nikogo, że obaj tacy niecy przeciwników swobodnie hasają po całym polu, bo nie ma ich kto kryć. Polecenie Szczurkowi, spełniania roli, latającego pomocnika nie daje w efekcie nic poza nadmiernym zmęczeniem jego, bo i tak jeden zawodnik nie może wypełnić luki pomiędzy obroną a atakiem.

A szkoda że Gwardia za czysł upór płaci na boisku punktami. Wartość zespołu mimo to ocenić należy bardzo wysoko, zwłaszcza zaawansowanie techniczne drużyny jest znacznie większe niż w innych jednostkach ligowych. Pozwala to na prowadzenie stylowej gry a nawet przy „słabszym dniu” drużyna krakowska nie przeżywa nigdy jakiejś katastrofy, a co za tym idzie nie spodziewamy się, aby Gwardia miała zamiar się wycofać z udziału w walce o tytuł mistrza Polski.

7. ŁKS Włókniarz

Drużyna łódzkiej, której wartość opiera się przede wszystkim na groźnej piątce ataku, brakuje tylnych formacji na tym samym poziomie umiejętności. Bo cóż z tego, że łódzianie posiadli sztukę strzelania bramek, których żadna obrona nie jest w stanie przed nimi uchronić, kiedy tylko Włodarczyk i Urban są jasnymi punktami na drodze do własnej bramki. Piątka napastników ŁKS gra chwilami porywająco. Szybkie zmiany pozycji i operowanie pro-

stopadłymi podaniami przy dużych umiejętnościach strzeleckich Barana czy Hogendorfa są rzadko spotykane na naszych boiskach. Kontuzja Patkowi osłabiła nieco w pierwszych spotkaniach bojowość zespołu łódzkiego, ale w tej chwili Unia napadu nie wykazuje już słabych punktów.

Do większych sukcesów brak właściwego oparcia w defensywie, a tej nie można zmienić, nie posiadając własnych wychowanków, bo ŁKS — podobnie jak większość klubów ligowych — cierpi na brak rezerw.

Włókniarz łódzki bez wzmocnienia linii pomocy będzie zawsze zależny od wartości napastników przed bramką i bez dużych szans na czołowe miejsce.

8. Górnik Radlin

Drużyna radlińska ma podobno duże kłopoty — za dużo zawodników tenduje do wystawiania ich w pierwszym zespole. Brawo gór-

ńscy! Liczne rezerwy są najlepszym zapewnieniem utrzymania się w klasie państwowej i katastrofą sprzed dwóch lat zapewne się już nie powtórzy.

Drużyna gra bez asów i bez znanych nazwisk, ale za to rozporządza wyrównaną stawką zawodników. Rozporządzając tegoroczne rozgrywki i oni wnieśli do gry właśnie te atuty poparte dobrą kondycją i bojowo-

ścią. Najlepiej odczuła to na sobie krakowska Gwardia, która musiała uznać wyższość górników Radlina na własnym boisku. Górniczy grają prosto, bez zawłokliwych kombinacji, ale za to pamiętają, że celem gry jest zdobycie bramki. Dybala i Budny są jaśniejszymi punktami, ale właściwe zestawienie składu Górnik radliński wyłoni się zapewne dopiero w drugiej połowie rozgrywek.

Godnym podkreślenia jest fakt, że drużyna ta jako jedyna w klasie państwowej, trenuje tylko 2 razy w tygodniu, gdyż kwestia wydobycia węgla przez jej zawodników — górników — jest najważniejszą — a mimo to posiada dostateczną kondycję.

9. Kolejarski Poznań

Obecna pozycja kolejarszy poznańskich jest zbyt niska na ich umiejętności i możliwości. Zespół przeciętnie rozporządza wyrównaną drużyną, o dużej bojowości i uważany jest za jeden z najsilniejszych na naszych boiskach. Wydawało się więc, że odegra znacznie większą rolę w tegorocznych rozgrywkach. Niespodziewanie atak posiadający groźną środkową trójkę i niezłych

skrzydłowych rozproszył gdzieś swoje umiejętności. Być może, że jest to tylko chwilowy spadek formy i tak też należy ocenić ofensywę kolejarszy. Różnica przeciw zdobytych punktów jest minimalna i jedno spotkanie zagrane podobnie jak ostatnio z Ogniwo-Cracovią wystarczy do ponownego nawiązania kontaktu z czołówką. A umiejętności powinny wystarczyć. Przy twardej grze i całej skuteczności obrony kolejarscy zyskali przecież dobrze zapowiadającego się bramkarza. Linia pomocy w oparciu o Słomę potrafi wypełnić swoje zadania i gdy do tego dołączymy lepszą formę strzałow ataku — Kolejarski poznański znów zaliczać się będzie do groźnych przeciwników.

10. Górnik Bytom

Z początkowej pozycji, zdążając do czołówek tabeli, Górniczy bytomscy potoczyli się ku dołowi. Dziwnie nie równa drużyna, chwilami o idealnej współpracy wszystkich linii, nieźle zaawansowana technicznie a nawet skuteczna w oparciu o takiego technika, jakim jest niewątpliwie Krasówka — a chwilami zupełnie bezbarwna gromada piłkarzy broniących się prymitywnymi środkami.

Niektórzy łączą wartość zespołu ściśle z aktualną formą Krasów-

(Ciąg dalszy na str. 7-mej)

I runda klasy państwowej w cyfrach

210 piłkarzy ekstraklasy

210 piłkarzy brało udział w rozgrywkach ligowych. Najwięcej piłkarzy wystawili do zawodów: Związkowiec Warta i Górnik Bytom (21) Kolejarz Warszawa (19), Ogiwo Cracovia i

Piekulski, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek po 11 razy. Głajcar (10), Jodłowski (9), Górecki (8), Felus (3), Fielek, Macała i Klichowski (1).

Unia Ruch: Gebur, Cebula, Przechlerka, Cieślak i Kubiński po 11 razy, Suszczyk (10), Wyrobek i Bomba (8), Tim (7) Alszer (5) Rurański i Mateja

ski (2) oraz Jodłowski i Wapiennik I (1).
Kolejarz Warszawa: Boruc, Wołosz Brzozowski, Szczawinski, Szulcz (11), Szczepański, Popielek (10), Łabęda (9), Wesołowski, Jaźnicki (8) Łącz (6) Wiśniewski (5) Pruski (3), Jaskuła (2), Gierwatowski, Przeciorka, Wazak, Zelenay, Ochmański (1).

dera (6), Kmickowiak, Pospieszynski, Grabianowski, Dutkiewicz, Kaczmarek (4), Melosik (3), Wojciechowski, Józwiak (2), Sikora, Gierak, Stachowiak (1).

Klasyfikacja bramkarzy wg puszczonych bramek

Jurowicz (Gwardia)	10	11	0,90
Wyrobek (Ruch)	9	8	1,12
Stefaniszyn (Związk.)	13	11	1,16
Janik (Budowl. Chorz.)	13	10	1,30
Budny (Górnik)	15	11	1,36
Rybiński (Ogniwo)	13	9	1,44
Skromny (CWKS)	16	10	1,60
Szczurzyński (ŁKS)	16	8 1/2	1,88
Boruc (Kolejarz W-wa)	20	10 1/2	1,91
Krystowski (Zw. Warta)	21	11	1,91
Gólbowski (Kol. Poznań)	18	8	2,25
Jung (Górnik Bytom)	24	9 1/2	2,63

W klasyfikacji nie uwzględniliśmy bramkarzy, którzy występowali w swej drużynie mniej niż 6 razy. Hymczak (Ogniwo Cracovia), Stępieński (Kolejarz Warszawa), Wróblewski (Kolejarz Poznań), Brom (Unia Chorzów) Kulawik (Górnik Bytom) i Stępieński (ŁKS Włocławek).

Bramki samobójcze

W I-szej serii padło sześć samobójczych bramek, które w dwóch wypadkach miały decydujący wpływ na końcowy wynik meczu i utratę punktu. (Mecz Górnik Radlin - Górnik Bytom 2:2 i ŁKS Włocławek - Górnik Bytom). Autorami samobójczych bramek byli Czernik (Górnik Bytom), Cybiński (Związkowiec Warta), Gaweł (Górnik Bytom), Kalużyński (Włocławek ŁKS), Tarka (Kolejarz Poznań), Rajchel (Górnik Radlin).

3 bramki pod rządem jednego zawodnika

Tylko 2 razy udało się naszym napastnikom uzyskać „Hat-trick” (czyli trzy bramki pod rządem). Tej sztuki do konali: Bożek (Związkowiec Kraków) w meczu z Kolejarzem Warszawa oraz Sasiadek (CWKS) w spotkaniu z Górnikiem Bytom.

Sędziowie

45 sędziów prowadziło 65 spotkań ligowych.
3 spotkania: Haselbusz (Warszawa), Krumholz (Bielsko), Kropicki (Szczecin), Orliński (Łask).
2 — Bukowski (Radom), Pryk (Kraków), Michałak (Kraków), Przybysz (Bydgoszcz), Aleksandrowicz (Warszawa), Kłoczek (Zagłębie), Mochyla (Kłk), Sperling (Łódź), Cober (Łask), Seichter (Kraków), Dabert (Poznań), Fomin (Radom).

1) — Flajszer (Szczecin), Sznajder (Warszawa), Lwias (Poznań), Gliniewski (Łódź), Walter (Poznań), Hausner (Kraków), Fiedler (Warszawa), Fraczyk (Kraków), Jaciów (Wrocław), Skubacz (Opole), Balka (Kraków), Wójcik (Wrocław), Andrzejczak (Łódź), Chromik (Radom), Czajka (Poznań), Grabowski (Zagłębie), Rewucki (Opole), Sitwaczynski (Częstochowa), Naporski (Łódź), Kukucki (Gdańsk), Grabowski (Kraków), Wasilewski (Poznań), Jesionka (Kraków), Brzuchowski (Warszawa), Szefer (Szczecin), Frączniak (Tarnów), Wielguski (Lublin), Olecki (Kraków) i Andrzejewski (Łódź).

Publiczność

Czy wiecie, która drużyna ścigała największą ilość widzów na boisko bez względu na to czy rozgrywała spotkanie na własnym czy na obcym terenie. Nie trudno chyba domyśleć się, że drużyna ta jest chorzowski Ruch. Tabela popularności poszczególnych zespołów przedstawia się następująco:

Unia Ruch	190 000
Gwardia Kraków	187 000
Włocławek ŁKS	175 000
Związkowiec Kraków	163 000
Ogniwo Cracovia	149 000
Budowlani Chorzów	123 000
Górnik Bytom	116 000
Kolejarz Warszawa	113 000
CWKS Warszawa	113 000
Górnik Radlin	109 000
Kolejarz Poznań	108 000
Związkowiec Poznań	98 000

Razem rozgrywkę mistrzowską oglądało 822.000 tysięcy widzów co przeciętnie na mecz daje 12.828.

Baran (ŁKS) najlepszym strzelcem I ligi

Na listę najlepszych strzelców I-ligi zapisało się 68 piłkarzy, którzy zdobyli ogółem 209 bramek. „Królem” strzelców został Baran z Włocławka ŁKS, zdobywca 14 bramek. Przeciętnie Baran zdobył na meczu 1,27 bramek.

Dalsze miejsca:
Krasówka (Górnik B) 9 bramek, 10 gier, 0,82 przec., Cieślak (Unia) i Bożek (Związkowiec K)

9 bramek, 10 gier, 0,81 przec. Nowak (Zw. Kraków) 8 bramek, 11 gier, 0,72 przec., Sasiadek (CWKS) 7 bramek, 11 gier, 0,63 przec., Anioła (Kol. Poznań) 7 bramek, 11 gier, 0,63 przec.

STRZELCY W KLUBACH:

UNIA RUCH: Cieślak 9, Tim, Kubiński, Przechlerka po 3, Suszczyk i Rurański po 2 oraz jedna samobójcza

ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW:

Bożek 9, Nowak 8, Parpan II 3, Browarski i Głajcar po 1 oraz jedna samobójcza.

GWARDIA KRAKÓW:

Gracz i Jaskowski po 5, Kohut 4, Mamon i Mordarski po 2, oraz jedna samobójcza.

KOLEJARZ WARSZAWA:

Wesołowski 5, Popielek, Łącz i Szulcz po 4, Łabęda, Przeciorka, Jaźnicki i Gierwatowski po 1.

CWKS WARSZAWA:

Sasiadek 7, Górski 4, Ochmański 3, Olejnik 2, Oprych, Wojciechowski II, Swiczak po 1 oraz jedna samobójcza.

OGNIWO CRACOVIA:

Rajtar 4, Bobula i Kuczyński po 3, Różankowski I, Poświat i Parpan po 2.

WŁÓKNIARZ ŁKS:

Baran 14, Janeczek 5, Hogendorf, Kalużyński, Patkolo po 1.

GÓRNIK RADLIN:

Szlegier 5, Franke 4, Warzecha 2, Dybała 1 oraz jedna samobójcza.

KOLEJARZ POZNAŃ:

Anioła 7, Czapczyk 4, Kołtuniak 2, Sioma, Tarka, Wojciechowski i Białas po 1.

GÓRNIK BYTOM:

Krasówka 9, Czepionka 3, Krawczyk 2, Jerominek 1 oraz jedna samobójcza.

Budowlani Chorzów:

Durniak, Barański, Piechaczek po 2, Wiczorek, Muskała i Pistula po 1.

ZWIĄZKOWIEC WARTA:

Opitz i Cybiński po 3, Kajdasz 2, Melosik i Dutkiewicz po 1.

I LIGA	UNIA RUCH CHORZÓW	ZWIĄZK. KRAKÓW	GWARDIA KRAKÓW	KOLEJARZ WARSZAWA	CWKS WARSZAWA	OGNIWO KRAKÓW	WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ	GÓRNIK RADLIN	KOLEJARZ POZNAŃ	GÓRNIK BYTOM	BUDOWLANI CHORZÓW	ZWIĄZK. POZNAŃ	GIER	P.K.T.	ST. BR.
UNIA RUCH - CHORZÓW	C	1:2	1:3	1:5	1:1	2:1	4:1	3:0	3:1	3:0	2:0	2:1	11	15	23:13
ZWIĄZK. KRAKÓW	2:1	Z	1:0	3:2	2:2	1:2	2:3	2:0	4:1	4:0	0:0	2:2	11	15	23:13
GWARDIA KRAKÓW	3:1	0:1	Y	1:2	2:1	1:0	0:1	0:2	2:1	5:0	3:1	2:0	11	14	19:10
KOLEJARZ WARSZAWA	3:1	2:3	2:1	T	2:2	1:3	4:3	1:1	3:3	1:3	1:1	1:0	11	12	21:21
CWKS WARSZAWA	1:1	2:2	1:2	2:2	A	2:1	2:1	0:3	0:1	8:3	2:0	2:0	10	11	20:16
OGNIWO KRAKÓW	1:2	2:1	0:1	3:1	1:2	J	5:3	1:0	0:1	1:2	1:1	1:0	11	11	16:14
WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ	1:4	3:2	1:0	3:4	1:2	3:5	S	2:0	2:3	2:2	1:0	3:0	11	11	22:22
GÓRNIK RADLIN	0:3	0:2	2:0	1:1	3:0	0:1	0:2	S	3:1	2:2	1:3	1:0	11	10	13:15
KOLEJARZ POZNAŃ	1:3	1:4	1:2	3:3	1:0	1:0	3:2	1:3	P	2:1	1:1	2:4	11	10	17:23
GÓRNIK BYTOM	0:3	0:4	0:5	3:1	3:8	2:1	2:2	2:2	1:2	P	0:0	3:1	11	9	16:29
BUDOWLANI CHORZÓW	0:2	0:0	1:3	1:1	1:1	0:1	3:1	1:1	0:0	R	2:2	2:2	10	8	9:12
ZWIĄZK. POZNAŃ	1:2	2:2	0:2	0:1	0:2	0:1	0:3	0:1	4:2	1:3	2:2	T	11	4	10:21

ŁKS Włocławek (18), Unia Ruch, Gwardia Kraków, Budowlani Chorzów (17), Górnik Radlin i Kolejarz Poznań (16), Związkowiec Kraków, i CWKS (15).
Pełna lista piłkarzy, którzy grali w I serii rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

Związkowiec Kraków: Stefaniszyn,

(4) Brom i Morys (3), Hajduk (2), Brajer (1).

Gwardia Kraków: Jurowicz Dudek, Szczurek, Mordarski, Gracz (11), Kohut i Mamon (10), Wapiennik (9), Snopkowski i Legutko (8), Jaskowski (7), Flanek (5), Rupa (3), Gama i Ciszow

CWKS: Skromny, Piotrowski, Orłowski, Serafin, Sasiadek, Górski, (10), Oprych 9, Olejnik i Wojciechowski (8) Milczanowski, Łyszczyk i Ochmański (6), Swiczak (5), Wilczyński i Zielniński (1).

Ogniwo Cracovia: Głimas, Mazur, Bobula, Poświat (11) Parpan (10) Gedek, Rajtar, Rybiński (9) Kuczyński (8), Kolasa, Różankowski (7), Jaskuła i Różankowski I (3), Hymczak i Urbanik (2).

ŁKS Włocławek: Włodarczyk, Urban Hogendorf, Baran (11), Miller (10), Szczurzyński, Raczkowski, Koźmiński, (9), Łuc, Pietrzak Janeczek (7), Patkolo (6) Zygmunicki (4), Olejniczak (3), Kalużyński i Stępieński (2), Bajon, Gwoździński (1).

Górnik Radlin: Budny, Bober, Franke (11) Zdrzałek, Szlegier, Dybała, Warzecha (10), Grzegorzczak (9), Kurzeja (8), Rajchel i Pytlak (7), Sauer (6) Janik (5) Pawelek, Obruński i Trybush (2).

Kolejarz Poznań: Sobkowiak, Tarka Wojciechowski I, Kołtuniak, Anioła (11) Czapczyk, Gólbowski (10), Sioma Białas (9), Gólbowski (8) Matuszak, Chudziak (7), Wróblewski (3), Polka, Hamaty i Bednarek (1).

Górnik Bytom: Czernik, Gaweł, Baniś (11) Jung, Wiczorek, Krasówka Jerominek Renk (10) Czepionka (7) Pajac (5), Podeszwa, Fuchs, Krawczyk (4) Stajn, Krauze (3) Kulawik, Sobek, Ceglarek (2) Burda, Dudek, Kanicki (1).

Budowlani Chorzów: Janik, Karmański, Wiczorek, Janduda, Barański (10), Gajdzik, Kalus (9) Spodzieja (8), Muskała (7) Kulig, Piechaczek (6), Durniak, Pistula (4) Bożek (3), Pierchała (2) Czech i Paszek (1).

Związkowiec Poznań: Krystowski, Pyda, Staniek, Cybiński, Skrzyński, Opitz (11) Gronski (10), Smółski, Gen

Polonia i Rembecki Jan Kolejarz - Toruń.

Łącz z Kolejarza Polonii i Bomba z Unii Ruchu dostali po 4 tygodnie dyskwalifikacji za niewłaściwe zachowanie się na skutek którego obaj zostali usunięci z boiska w czasie zawodów Kolejarz - Unia 25 czerwca. Kara kończy się 30 lipca, tak, że na rewanżowych zawodach tych drużyn, które nastąpią już w pierwszej kolejce, obie drużyny wystąpią bez zawieszonych.

Mirek Adam ze Spójni Kraków, walczącej o wejście do drugiej klasy państwowej i Pistula Erwin z Budowlanych Chorzów zostali ukarani przez WGiD dyskwalifikacją po 6 miesięcy każdy za wzajemne wielokrotne kopanie się na zawodach międzyzrzeszeniowych Budowlani - Spójnia rozegranych

Jubileuszowy turniej miast

WARSZAWA. Czwartofinałowe rozgrywki jubileuszowego turnieju miast zostały rozbite na dwa terminy, ponieważ zalega jeden mecz z poprzedniej rundy: Gdańsk - Poznań, którego nowy termin został wyznaczony na 27 sierpnia w Gdańsku. W tym samym dniu odbędzie się dwa spotkania ćwierćfinałowe Lublin - Tarnów w Lublinie i Katowice - Bytom w Katowicach. Pozostałe dwa spotkania odbędą się w dniu 8 października, to jest w dniu zawodów międzypaństwowych Bułgaria - Polska a mianowicie: Wałbrzych - Warszawa w Wałbrzychu oraz Łódź, zwycięzca spotkania Gdańsk - Poznań w Łodzi.

22 października, w dniu meczu międzypaństwowego Czechosłowacja - Polska, przewidziane są rozgrywki półfinałowe, a finały zgodnie z pierwszym projektem odbędą się w dniu 12 listopada.

Nowe terminy zawodów mistrzowskich

WGiD PZPN ustalił terminy odwołanych zawodów z 23 lipca. Mecz CWKS - Budowlani Chorzów odbędzie się w Warszawie 27 sierpnia. Wszystkie spotkania o wejście do drugiej klasy państwowej z 23 lipca zostały przeniesione na 10 września.

Kary i dyskwalifikacje

Jabłoński Marian i Kaszuba z Ognia Kraków ukarani zostali dwutygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach z Kolejarzem. Na skutek tej dyskwalifikacji nie będą mogli wystąpić w pierwszej kolejce drugiej rundy rozgrywek mistrzowskich.

Po dwa tygodnie, z zawieszeniem na 6 miesięcy za niebezpieczną grę otrzymali Wesołowski, Kolejarz -

Biblioteczka sportowa GKKF

PBS GKKF obliczona jest głównie na szerokie rzesze chcących uprawiać sport. Omawia w sposób przystępny poszczególne dziedziny sportu. Wielki nacisk kładzie się w tej sprawie na wskazówki metodyczne, zasady treningu, technikę i praktykę danej gałęzi sportu, jak również na higienę ćwiczeń. Posługując się książkami tej serii można uprawiać sport i osiągnąć wyniki nawet bez pomocy instruktora. Biblioteczka ta oddaje również duży usługi instruktorom.

- Dotychczas wyszły z druku 22 tomiki:
- 1) Sidorowicz W. - Maraton str. 66
- 2) 75 -
- 2) Sidorowicz W. - Biegi średnie str. 163
- 3) Sidorowicz W. - Biegi długie str. 163
- 4) Sidorowicz W. - Higiena sportu i pierwsza pomoc str. 96
- 5) Bielecki Z. i Drużbiak W. - Narciarstwo dla wszystkich str. 88
- 6) Weiss Z. - Biegi krótkie str. 88
- 7) Rosko R. - Uczmy się pływać i trenować wyd. II, str. 132
- 8) Kyszyński W. - Koszykówka wyd. II str. 120
- 9) Szymczyk F. - Kolarstwo użytkowe i turystyczne str. 80

10) Flisak J. - Wychowanie fizyczne na wczasach dla dzieci i młodzieży str. 264

11) Wielicki Z. - Pływanie ciałem. Nauka i sposoby doskonalenia str. 114

12) Ciszewski J. - Jak zdobyć mistrzostwo w piłce nożnej str. 128

13) Szymczyk F. - Kolarstwo wycieczkowe str. 274

14) Czarnik H. i Zakrzewski S. - Gramy w hokeja na lodzie str. 80

15) Nawrocki Z. i Zakrzewski S. - Jeżdżymy na łyżwach str. 100

16) Mazurek J. - Zaprawa marszowa wyd. II str. 80

17) Lipnicki W. - Punktowe tabele lekkoatletyczne str. 120

18) Kaszyński Z. - Gramy w szachy str. 112

19) Mycielski Z. - Dział-dziśto wyd. II str. 102

20) Skierczyński M. - Wybijanka str. 40

21) Spieszniak F. - Ochrona i pomoc w gimnastyce przyrządowej str. 108

22) Forys T. - Zimowa zaprawa piłkarza str. 144

Tegoroczny plan wydawniczy przewiduje dalszych 30 tomików tej serii.

Korespondencyjne zawody pływackie

WARSZAWA. Pływacy polscy uczczą Święto Odrodzenia zawodami korespondencyjnymi, które odbędą się w całym kraju w dniu 22 lipca. Zawody są dwudniowe i w myśl regulaminu winny rozpocząć lub zakończyć w dniu Święta Odrodzenia.

W konkurencjach męskich i kobiecych zawody obejmują: 100 m. st. dow. i mot.; 200 m. st. klas. i grz.; 400 m. st. dow. oraz sztafety 5x50 m. st. grzbiet. i 4x100 m. st. zmian. Ponadto rozegrane zostaną sztafety w st. klas. i zmian. na 10 x 100 m dla mężczyzn i 10 x 50 m dla kobiet.

Chłopcy i dziewczęta rozegrają: 100 m. st. dow. klas. i grzbiet. sztafety 5 x 50 m. st. dow. i klas.; 4x50 m. st. zmian. oraz 4 skoki z trampoliny. Każdy zawodnik może startować

Czołowi waterpoliści na obozie w Ostrowcu

KIELCE. W Ostrowcu rozpoczął się obóz treningowy dla najlepszych waterpolistów Polski, na który PZP powołał następujących zawodników: Stal - Katowice - Dudkowiak, Kałuża, Was CWKS - Szczepko, Czuperski, Minartowicz, Karpiński, Cygański; Ognio - Kraków - Szeleś, Kornacki, Kowalski; AZS - Warszawa - Słoniewski, Nogaj; Ognio - Bytom - Gadziński, Zemyr; Stal-Ostrowiec - Kiersy, Rybkowski.

Powołano również Jaworskiego Związkowiec - Łódź, Langer, i Ciekiego Gwarda - Kraków oraz Szubargę Spójnia - Poznań.

Sportowcy powiatu zawierciańskiego pragną godnie uczcić Święto Odrodzenia. Wszędzie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem imprez.

ZKS Włocławek najwybitniejszy klub powiatu przygotowuje na 22 lipca pokazowe walki bokserskie i zapasnicze, mecz piłkarski, wyścig kolarski seniorów i kartowiczów, spotkania w koszykówce, siatkówce, zawody pływackie, oraz trójbój lekkoatletyczny o odznakę SPO.

Sportowcy zrzeszeni w ZKS Włocławek zobowiązali się dla ucz

Zwarta grupa drużyn ligowych minęła półmetek

(Dokończenie ze str. 6-tej)

ki i uważają go za decydującego o sukcesie. Ostatnie spotkanie zaprzęga jednak temu, okazuje się, że górnicy i bez swojego asa potrafią być groźnym zespołem.

Należy być na alarm - trenować trzeba systematycznie i to trenować pod okiem trenera. Tegoroczna walka o pozostanie w lidze nie przyniesie na pewno żadnego cienia powodzenia bez oparcia o wysoka dozę kondycji, której przecież nie będzie można utrzymać bez racjonalnej pracy.

11. Budowlani Chorzów

Zespół chorzowski wydawał się na dalekiej pozycji, zbyt dla lekkiej niż na to powinien pozwolić nazwiska zawodników. Rekord ilości osiągniętych remisów to zasługa doskonałej pomocy - Gajdzik, Wiczorek, Kalus. W takim zestawie



doskonałej pomocy - Gajdzik, Wiczorek, Kalus. W takim zestawie

Sportowcy pow. zawierciańskiego uczczą Święto Odrodzenia

Sportowcy powiatu zawierciańskiego pragną godnie uczcić Święto Odrodzenia. Wszędzie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem imprez.

ZKS Włocławek najwybitniejszy klub powiatu przygotowuje na 22 lipca pokazowe walki bokserskie i zapasnicze, mecz piłkarski, wyścig kolarski seniorów i kartowiczów, spotkania w koszykówce, siatkówce, zawody pływackie, oraz trójbój lekkoatletyczny o odznakę SPO.

Sportowcy zrzeszeni w ZKS Włocławek zobowiązali się dla ucz

niu trudno odszukać bardziej wartościową linię w innych zespołach, a dodajmy do tego Janika, Jandudę

Nemeth zapowiada 62,50 m

Imre Nemeth — mistrz olimpijski i rekordzista świata w rzucie młotem — tytułu swego nie zdobył od razu. Trzeba było wielu lat uporczywej i sumiennej pracy nad powiększeniem zasobu swych umiejętności, trzeba było wielu lat twardego i racjonalnego treningu. Sława mistrza i rekordzisty świata nie uderzyła Nemethowi do głowy. Pozostał takim samym skromnym sportowcem, jakim znaliśmy go po przednio.

Jak spopularyzować rzut młotem?

Gdy zadaliśmy Nemethowi to pytanie, wskazał nam dwa zasadnicze warunki, bez których spełnienia nie może być mowy o popularności tej konkurencji.

Pierwszy warunek — to udostępnienie młociarzom boisk i urządzeń do treningów. W wielu klubach istnieje jeszcze pewnego rodzaju uprzedzenie, objawiające się w drugoplanowym traktowaniu lekkoatletyki, szczególnie przez piłkarzy. Takie samo uprzedzenie zaobserwować można wśród samych lekkoatletów, którzy rzut młotem uważają za konkurencję drugiej czy trzeciej kategorii. Wywodzi się to stąd, że na ogół biegacze i skoczkowie uważają, że w tym czasie, gdy oni odbywają treningi, boisko dla młociarzy powinno być zamknięte. Przewidywanie tych trudności spowoduje niewątpliwie wzmożone zainteresowanie się rzutem młotem młodzieży i ścigać będzie na trening coraz to szersze zastępy chętnych.

Drugi warunek — to oddanie ówczesnych pod właściwą, fachową o-

piekę trenerów, ważnym przy tym jest, by trenerami byli: specjaliści danej konkurencji, tak, jak to się dzieje w Związku Radzieckim. Dalsze doszkalanie młociarzy winno odbywać się poprzez częste kontakty ze sportowcami z zagranicy, gdzie ta dziedzina jest szczególnie dobrze postawiona, dalej poprzez wyświetlanie filmów instrukcyjnych, czytanie fachowej literatury itp.

Dla trenerów winny być tworzone specjalne ośrodki, w których przyswajając sobie oni będą zasady nowoczesnej techniki i stylu.

Nowy typ sportowca

Posłannictwem sportowca — wyznawcą jest zazwyczaj nie ze sportem jak najszerszych mas obywateli, a więc umasowienie sportu. Aby swe zadanie jednak należycie wykonać, sportowiec musi świecić tym masom przykładem, musi im wskazywać właściwą drogę, musi im pomagać. Musi stale udoskonalać swoje umiejętności.

W tym właśnie tkwi zasadnicza różnica między typem sportowca „dzisiejszego” a „wczorajszego” — mówi Nemeth. Ustrój kapitalistyczny traktował zawsze sport jako interes, z którego czerpać można duże dochody. Toteż największy nacisk kładziono na piękną nogę i boks, pozostałe gałęzie sportu traktując po macoszemu.

Państwo socjalistyczne traktuje sprawę sportu zgoła odmiennie. Wychowanie fizyczne ma służyć do stworzenia silnego i zdrowego, odpornego na przeciwności społeczeństwa. Dlatego też na pierwszy plan wysuwane są te dziedziny sportu, które to zadanie najlepiej spełniają. Do nich należy w pierwszym rzędzie lekkoatletyka.

62,50 m —

granica rzutu młotem

Granica ludzkich możliwości — to problem, który nieprzerwanie pasjonuje zwolenników sportu. Nemetha zapytaliśmy, w jakim wyniku widzi granicę rekordu w rzucie młotem. W odpowiedzi zwrócił uwagę na fakt, że dotychczasowy rekord świata jest zaledwie o 2,5 m lepszy od rekordu z roku 1915. Jest to dowodem, że każde polepszenie dotychczasowego rezultatu stanowi bardzo znaczne osiągnięcie.

Możliwość jednak poprawienia rekordu istnieje. Przecież młociarze trenując obecnie według nowych,

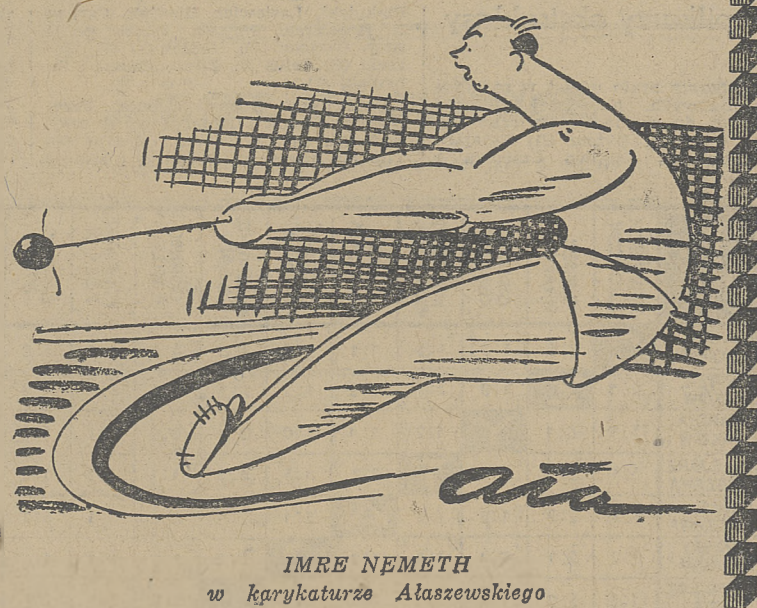
znacznie lepszych metod, poprawili styl. To winno, mimo wszystko, przynieść dalsze polepszenie rekordu. Obecny — jak wiadomo — należy do Nemetha i wynosi 59,88 m. Węgier jednak zobowiązał się jeszcze w tym roku przekroczyć granicę 60 m. Za granicę możliwości uważa 62 m, z tym, że uwzględnia możliwość posunięcia się o kilkadziesiąt centymetrów, nie dalej jednak jak do 62,50 m.

Zatopek najlepszym lekkoatletą

Ludzie chętnie czynią porównania. Byliśmy ciekawi, kogo Nemeth uważa za najlepszego obecnie lekkoatletę na świecie. Gdyśmy go to to zapytali, po głębokim namyśle

wymienił Zatopkę, którego bardzo cenil także jako człowieka. Tuż za nim stawia Nemeth dyskobola Gordiana, którego wynik 56,80 m uważa za fantastyczny. Za najlepszego zaś lekkoatletę wszystkich czasów uważa Warmerdama. Nie wyobraża sobie, by ktoś jeszcze potrafił poprawić jego rekord w skoku o tyczce, wynoszący 478 cm.

Przysłuchujący się rozmowie, miotacz węgierski Klics, pokiwając jednak przecząco głową i rzekł: „Dla mnie najlepszym lekkoatletą na świecie jest właśnie sam Nemeth, już choćby z tego powodu, że od roku 1947 nie został przez nikogo pokonany, czym nie może się pochwalić żaden inny rekordzista świata”.



IMRE NEMETH
w karykaturze Atlaszewskiego

Plan 3-letni Olgi Gyarmati



Gyarmati w karykaturze
Atlaszewskiego

Kobieta i sport. Czy można pogodzić ze sobą te dwa pojęcia? — Pytanie to już nieraz było przedmiotem dyskusji. Nieraz spotykała się z nim Gyarmati — mistrzyni olimpijska w skoku w dal, a jednocześnie matka dwojga dzieci. Nie trudno zrozumieć, że odpowiedź węgierskiej mistrzyni była zawsze pozytywna.

Gyarmati jest zdania, że sport przynosi kobiecie nieocenione korzyści: krzepi organizm, wzmacnia siły, ułatwiając tym samym wykonywanie pracy zawodowej.

UDZIAŁ W ZAWODACH

Udział w zawodach — to już inna sprawa. Przede wszystkim dopuszczają do startu wolno jedynie dziewczęta i kobiety stuprocentowo zdrowe, badane każdorazowo przed zawodami przez lekarza. Dla młodej, niezamężnej kobiety uprawianie sportu stanowi wytchnienie i rozrywkę po pracy. Gdy jednak wyjdzie ona z domu przed dylematem: uprawiać dalej sport czy zaniechać go. Zazwyczaj decydujący głos w tej kwestii należy do męża i w większości wypadków na stopie wycofanie się jej z życia sportowego.

Takie stanowisko nie jest jednak słuszne. Kobieta powinna nadal poświęcać się sportowi, zastępując w nim formę intensywnego treningu, formą rozrywkową. Rozsądny mąż nie tylko że nie powinien bronić kobiecie brania udziału w zawodach, lecz przeciwnie — zachęcać ją do dalszego uprawiania sportu. Mistrzyni Węgier Gyarmati stwierdza, że tak właśnie postępuje jej mąż.

NAJPIERW SPRINT, POTEM — SKOK W DAL

Gyarmati jest jedną z najwzrostszych i stronięjszych lekkoatletek na świe-

cie. Oto jej wyniki: skok w dal — 599 cm (rekord Węgier), bieg 100 m 12,2 sek., bieg 80 m p. pl. — 11,7 sek., skok wzwyż — 150 cm.

Jak doszła ona do takich rezultatów? Jak wygląda jej trening? — Gyarmati trenuje według starannie opracowanego planu 5 razy tygodniowo po 2 — 2,5 godziny. Główny nacisk kładzie na bieg przez płotki, przeplatany krótkimi sprintami. Po tem dopiero przystępuje do najulubieńszej konkurencji, skoku w dal.

Gyarmati marzy o uzyskaniu w skoku w dal 640 cm i spodziewa się, że w ciągu trzech lat wynik ten osiągnie. Musi tylko poprawić szybkość, Gyarmati jest przekonana, że uzyska napewno tę odległość, gdy „nauczy się” biegać 100 m w czasie 11,8 sek.

KTÓRA LEKKOATLETKA JEST NAJLEPSZA?

Na to pytanie Gyarmati odpowiada wymianieniem nazwisk fenomenalnej Holenderki Fanny Blankers-Koen oraz Rosjanki Czudiny. Obydwie są wyjątkowymi talentami, po jawiającymi się na świecie chyba nie częściej, jak raz na 50 lat.

Mimo całego podziwu dla Blankers-Koen, Gyarmati srodze się rozczarowała do Holenderki jako sport smenki.

Gyarmati spodziewała się mianowicie na olimpiadzie londyńskiej, że będzie mogła wymienić z nią swoje doświadczenia i spostrzeżenia, będzie mogła dowiedzieć się o lepszych może metodach treningu. Jednak Blankers-Koen postąpiła podobnie, jak i inni zawodnicy krajów zachodnich. Odgródziła się od sportowców krajów demokracji ludowej „żelazną kurtyną”, odmawiając nawiązańa z nimi najmniejszego choćby kontaktu.

DZIEWCZĘTA, UPRAWIAJCIE LEKKOATLETYKĘ!

Obecny poziom lekkoatletyki kobiecej na Węgrzech podniósł się wybitnie i jest wyższy, niż był przed wojną. Wówczas jedyną pełnowartościową reprezentantką tej dziedziny sportu była Ibolya Csak, mistrzyni olimpijska w skoku wzwyż ogarnęła masy. Liczne rzesze młodych dziewcząt są podstawą, na której buduje ona swoją pozycję i wyniki. Z szeregów młodzieży wyrósł nowe kadry zawodniczek, rekordzistek, następczyni Olgi Gyarmati. (m)



Zomowski w karykaturze
Atlaszewskiego

Wioślarze wyłonili kadre narodową

Eliminacyjne regaty, które odbyły się w Kruszwicy dnia 9. 7. br. dopisały tak pod względem organizacyjnym jak i technicznym. Załogi z całej Polski spotkały się na torze kruszwickim na Górze, aby walczyć o zaszczyt zakwalifikowania się do kadry narodowej oraz reprezentacji Polski na międzynarodowy trójmecz wioślarski Polska — CSR — Węgry w Brnie w dniu 30 lipca.

Na torze Kruszwicy mieliśmy jednak nie tylko pełny przegląd naszej ekstraklasy w tej gałęzi sportu. Obok załóg seniorów liczny udział w regatach wzięły załogi nowicjuszy i młodszych. Nie brakło również i juniorów. Ich liczny udział i dobra postawa utwierdziły władze związkowe w przekonaniu, że ograniczenie wieku juniorów do lat 19 i ściśle przestrzeganie tego, by młodzież poniżej lat 19 nie startowała w załogach seniorów na pełnym torze, było zarządzeniem bardzo słusznym. Efektem tego było znaczne ożywienie w biegach młodzieżowych.

Omawiając wyniki regat w Kruszwicy trzeba zacząć od pięknego zwycięstwa czwórki ze sternikiem AZS Wrocław. Wrocławscy akademicy znajdują się na prawdę w wielkiej formie. Czwórka ta z regat na regaty poprawia swą szybkość i w trójmiecu brneńskim będzie bezspornie jednym z najmocniejszych punktów naszej reprezentacji.

W Kruszwicy wrocławianie wygrali ze swym najgroźniejszym krajowym rywalem o trzy długości.

W biegu jedynek seniorów zwyciężył akademicki mistrz świata Teodor Kocerka w dobrym czasie i z dużą przewagą przed Vereyem. Trzeci zawodnik Roszak zrezygnował z biegu na 500 mtr. Kocerka jest u szczytu formy, a spotkanie jego z Vrbą (CSR) i Si monem (Węgry) w Brnie będzie niewątpliwie bardzo ciekawe, z wyraźną jednak szansą dla Kocerki.

W biegu eliminacyjnym jedynek pań wygrała z różnicą 10 sekund Renata Blaschczekowicz (Ogniwo W-wa) prowadząc od startu do mety i odpiarając wszystkie ataki zeszłorocznej mistrzyni.



Teodor Kocerka akademicki mistrz świata objął w Polsce po Vereyu prymat w jedynekach.

Fot. Bowo

męskich. AZS-Kraków w składzie Desz, Galewski wygrał z załogą Ogniwo Warszawa, jadąc pięknymi spokojnymi uderzeniami i wykazując znaczną poprawę techn-

ki w stosunku do regat w Bydgoszczy. Osada ta poprawia się z tygodnia na tydzień.

Zakwalifikowanie dwójki podwójnej pań oraz definitywne ustalenie jej składu jest uzależnione od biegu porównawczego, który odbędzie się na torze goplańskim. Do biegu porównawczego stanie dwójka złożona z dwóch skiffistek w składzie Blaschczekowicz — Stawska, przeciwko dwójce AZS Wrocław.

W biegu ósemek seniorów zwycięstwo odniósł skład BTW Związek Bydgoszcz, mimo, że w ósemce tej jechał skład czwórki seniorów, który miał już za sobą ciężki bieg z AZS-em Wrocław. Na drugim miejscu przyszedł Kolarz Bydgoszcz, który miał defekt łodzi.

Do repr. Polski na trójmecz w Brnie zakwalifikowały się następujące osady: jedynka pań — Teodor Kocerka AZS W-wa, dwójka pań Desz, Galewski AZS Kraków, czwórka ze sternikiem AZS Wrocław, ósemka pań BTW Związek Bydgoszcz.

Czwórka bez sternika Kolarz Bydgoszcz nie mogła być wzięta pod uwagę z powodu nie złożenia w terminie dokumentów paszportowych.

Z osad kobiecych zakwalifikowały się: jedynka pań Blaschczekowicz Renata Ogniwo Warszawa, czwórka ze sternikiem BTW Związek Bydgoszcz, ósemka pań KW Ogniwo Kalisz. Zakwalifikowanie dwójki podwójnej pań nastąpi w najbliższych dniach.

Całość regat wypadła zadowalająco. Zainteresowanie publiczności ogromne. 10.000 widzów.

Niestety z powodu zepsucia się telefonów między startem, półmetkiem a metą, podanych czasów nie można uważać za miarodajne. Niejednokrotnie czasy osad nowicjuszy były lepsze od czasów

seniorskich lub bardzo do nich zbliżone.

Tak na przykład zwycięzca jedynek nowicjuszy mający bądź co bądź gorszy nieco sprzęt ma zaledwie o 3 sek. czas gorszy od akademickiego mistrza świata Kocerki. Może staranniejsze urządzenia i bacniejsza uwaga w przyszłości mogłyby usunąć tego rodzaju niedociągnięcia w łapaniu czasów, a uniknęłoby się wtedy rozmaitych rozgoryczeń i słusnych pretensji niektórych osad, dla których nie było żadnego kryterium porównania, szczególnie jeżeli chodzi o biegi tej samej kategorii.

Pogoda w ciągu całych regat do pisywała, co w znacznej mierze zwiększyło ich atrakcyjność.

Roger Verey

SPROSTOWANIE: W „Sportcie” z dnia 3 lipca br. nr 18 w artykule p. t. Optymistyczne refleksje z Łęgnowa, omyłkowo wydrukowano, że Kolarz Bydgoszcz w ósemce seniorów przegrał 2 długości z BTW Bydgoszcz. Faktycznie różnica wynosiła zaledwie 0,5 długości.

Szermiercze mistrzostwa świata

(R) GENEWA. Na odbywających się w Monte Carlo mistrzostwach świata w szermierce zakłócono turniej drużynowy we florecie.

W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobyły Włochy przed Francją, w konkurencji żeńskiej — Francja przed Danią.

ZURYCH. W ramach dalszych rozgrywek o mistrzostwo świata w szermierce odbyły się spotkania finałowe we florecie męskim. Indywidualnie zwyciężył Włoch Nostini — 6 zwyc. przed Francuzami Bucha i Lafaste — obaj po 5 zwyc.

Pigułka

„MOCNYM UDERZENIEM SIĘ W PIERŚ, ZE ROZWÓJ KLUBÓW I KÓŁ SPORTOWYCH NIE IDZIE, NIESTETY, PO WŁAŚCIWEJ DRODZE, ROZPOCZĘŁA SIĘ W KRAKOWIE TRZYNOWA REJONOWA KONFERENCJA AKTYWISTÓW SPORTOWYCH ZS WŁÓKNIARZ”.

W ten sposób zaczynał się artykuł, zamieszczony niedawno w naszym piśmie, a omawiający rozmaite sprawy, jakie na tej konferencji ZS Włóknarz poruszono. M.in. więc konferencja owa stwierdziła, że upowszechnienie kultury fizycznej w zrzeszeniu Włóknarz nie idzie normalnymi torami i że w klubach i kołach trwa nadal pogoń za wynikiem, za wygranym meczem, że sport wyczynowy przyćmiewa pogląd na zagadnienie masowości. No i że temu stanowi rzeczy należy zaradzić przez systematyczne uczęszczanie na treningi, szkolenie ideologiczne, pomoc koleżeńską, udział w akcjach masowych, przez organizowanie prób zdobycia SPO, przez żywy i aktywny udział w pracach klubu i koła.

Trzy dni trwały obrady, trzy dni debatowano, dyskutowano, konkludowano i reasumowano nie wątpliwie z jak najlepszymi intencjami i mocnym postanowieniem poprawy. No a potem rozjechało się do domów — powziawszy przed tym, rzecz naturalna, jak najbardziej doniosłe uchwały.

Aliści w jakiś czas później, a mianowicie 9 bm, miały się odbyć w Ketach, na stadionie miedsowego KS Włóknarz - Hejnał zawody lekkoatletyczne o mi-

strzostwo Zrzeszenia Sportowego Włóknarz okręgu białsko - bielskiego. Miały się odbyć, ale w rezultacie odbyły się tylko zawody między... dwoma klubami, to znaczy między KS Włóknierzem Kęty a KS Włóknierzem Kozy. A to po prostu dlatego, ponieważ inne kluby z zrzeszenia Włóknarz okręgu białsko - bielskiego na zawody zwyčajnie sobie nie przybyły — i to pomimo objęcia pretekstu nad tą imprezą przez rozmaite wysoko postawione osobistości tak z WKKF, jak i z ZS Włóknarz i Związku Zawodowego Włóknarz, oraz pomimo naku, wydanego przez zrzeszenie Włóknarz, wszystkim podległym klubom do wzięcia udziału w zawodach.

Jak więc widzimy z tego, nie wystarczy trzy dni debatować i konferować, nie wystarczy konkludować i uchwałać, nie wystarczy również bić się mocno w pierś i stwierdzać zły stan rzeczy, — trzeba także coś konkretnego zrobić.

A zawody o mistrzostwo okręgu, do których stają tylko dwa kluby, zamiast wszystkich, należących do zrzeszenia, są właśnie typową robotą nie konkretną i mającą bardzo mało wspólnego z umasowaniem sportu.

Gorzka pigułka? Gorzka. Mijamy jednak nadzieję, że ZS Włóknarz okręgu białsko - bielskiego przełknawszy ją, zrobi trochę ruchu w tym swoim okręgu i pochwyci rozwój klubów i kół na tę zapowiadzaną przez siebie oddawaną — właściwą drogę.

BARNABA